Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 5-GO PAŹDZIERNIKA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 273

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Konsolidacja obozu konserwatywnego.

Konserwatyści uważają osobę p. Strońskiego za przeszkodę w polityce zjednoczenia.

W związku z konsolidacją stronnictw konserwatywnych popierających politykę marszałka Piłsudskiego od dłuższego czasu **toczy się w ich łonie walka o usunięcie ze stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, które ostatnio zbliżyło swą linję polityczną do dwuch innych stronnictw konserwatywnych, posła Stanisława Strońskiego, redaktora „Warszawianki", jednego z najcięższych przeciwników rządu obecnego.**

Wczoraj oficjalny organ konserwatystów „Dzień Polski" przyniósł artykuł wstępny, będący sensacją dnia w kołach politycznych.

Artykuł stwierdza, że obecność posłów Strońskiego, Dubanowicza i Stefana Dąbrowskiego, a przedewszystkiem posła Strońskiego w stronnictwie chrześcijańsko-narodowem uniemożliwia zjednoczenie obozu konserwatywnego, współpracującego z rządem marszałka Piłsudskiego, gdyż ci trzej panowie przez swój stosunek do osoby marszałka Piłsudskiego w kołach ziemiańskich i przemysłowych widziani są bardzo źle.

Dzięki swym nieudanym posunięciom politycznym — pisze „Dzień Polski" — **wymienieni posłowie mają wśród sfer politycznych, a przedewszystkiem konserwatystów, opinję ludzi politycznie zgranych.** Ujmy im to nie przynosi, postawili tylko na złego konia.

NIE PRZEWIDZIELI, ŻE MARSZ. PIŁSUDSKI JEST MĄDRZEJSZY I SILNIEJZY OD ENDEKÓW. Dalej artykuł „Dnia polskiego" stwierdza, iż zwalczanie marszałka Piłsudskiego przez p. Strońskiego polegało na pakowaniu drobnych szpileczek, na walce osobistej i kończy się mocną konkluzją, że **wszyscy trzej posłowie winni być ze stronnictwa usunięci,** gdyż inaczej do konsolidacji konserwatystów przyjść nie może.

W związku z powyższem przypomnieć należy, że już 2 miesiące temu na zjeździe Ch. N. we Lwowie jeden z najwybitniejszych członków tej grupy b. minister rolnictwa dr. Aleksander Raczyński postawił wniosek o usunięcie p. Strońskiego ze stronnictwa Ch. N. z powodu metod jego walki z marsz. Piłsudskim.

Wniosek ten nie uzyskał wówczas większości. Jednak wczorajszy artykuł „Dnia polskiego" dowodzi iż opinja konserwatypstów o p. Strońskim dojrzała już kompletnie.

Narady ministrów

nad sprawą pożyczki.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Rokowania pożyczkowe w ciągu dnia wczorajszego nie posunęły się naprzód. Oprócz konferencji w łonie rządu pomiędzy ministrami Bartlem, Czechowiczem dr. Młynarskim rozmowy z delegatami amerykańskimi nie odbywały się.

Marszałek Piłsudski pracował w prezydjum rady ministrów wspólnie z wicepremjerem Bartlem, jednak do przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej ze Śląska, co nastąpić ma dziś wieczorem, w sprawie pożyczki nowe fakty i posunięcia nie są spodziewane.

Poseł Bogomołow

złożył wizytę min. Knollowi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Przybyły wczoraj do Warszawy nomianowany poseł sowiecki p. Bogomołow złożył już wizytę zastępcy ministra spraw zagranicznych p. Knollowi. W piątek lub w sobotę p. Bogomołow przyjęty będzie na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Samolot polski

błąkany na terenie niemieckim.

Berlin, 4 października.

Wczoraj po południu wylądował na terytorjum niemieckiem w pobliżu ...ręby polski samolot wojskowy, który wraz z całą eskadrą wzbił się w powietrze z okazji uroczystości zwiazanych z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej na Śląsku.

Pilot - sierżant i towarzyszący mu żołnierz są aresztowani.

Epidemja tyfusu

na Śląsku niemieckim.

Berlin, 4 października.

Epidemja tyfusu w okręgu Münsterberg na Śląsku niemieckim rozszerza się gwałtownie.

Wszystkie szpitale są przepełnione chorymi. Dotychczas było już wiele wypadków śmiertelnych.

Zaniechano zamiaru urządzenia obchodu uroczystości z okazji urodzin Hindenburga, z obawy aby nie spowodować ...cze większego rozszerzenia tyfusu wśród mieszkańców bliższej i dalszej okolicy.

Rząd czeski

godzi się z Watykanem.

Praga, 4 października.

Rokowania rządu czeskosłowackiego z Watykanem zbliżają się ku końcowi. Rząd czeskosłowacki znosi rozporządzenie o zakazie podwójnych świąt, a episkopat katolicki w Czechosłowacji ma się zobowiązać do zmodyfikowania listu pasterskiego, który nazwał reformację 15-go stulecia ruchem, zbliżonym do współczesnego bolszewizmu i nihilizmu.

Luther — ambasadorem

niemieckim w Waszyngtonie.

Berlin, 4 października.

W kołach rządowych twierdzą, że następcą ...zana, dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, który niedawno zmarł śmiercią tragiczną podczas katastrofy samolotu, będzie były kanclerz niemiecki, Luther.

Kraków, 4 października. Urząd śledczy w ...owie otrzymał zawiadomienie, iż onegdaj ...ranem nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Wiśniczu, gdzie z kasy ogniotrwałej skradli 12 tysięcy złotych w gotówce oraz papiery wartościowe, przedstawiające wartość 6 tysięcy złotych. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Strejk włoski pracowników miejskich

został proklamowany na dzień dzisiejszy.

Wczoraj o godzinie 7-ej po południu odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu związku pracowników miejskich.

Na zebraniu tem przedyskutowano obszernie sytuację wytworzoną w związku z wysuniętemi żądaniami podwyżkowemi.

Ponieważ magistrat zupełnie zlekceważył postulaty pracowników miejskich i nie udzielił odpowiedzi do dnia wczorajszego postanowiono na dzień dzisiejszy proklamować 2-godzinny strejk włoski.

Gdyby magistrat nadal zwlekał z uwzględnieniem żądań podwyżkowych przedsięwzięte zostaną ostrzejsze środki walki. (r.)

Nowy lot z Niemiec do Ameryki.

Samolot firmy „Junkers" wystartował wczoraj z Berlina w najgłębszej tajemnicy.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiego firmy „Junkersa" rozpoczął się dzisiaj. Wbrew dotychczasowym próbom samolot został przebudowany na hydroplan. Jest to samolot pasażerski, od kilku lat używany dla komunikacji pasażerskiej między miastami niemieckiemi. Zbudowany jest z metalu i posiada miejsce dla pilota, obserwatora i 9 pasażerów.

O godz. 15.10 piloci pożegnali się ze swoimi małżonkami i zajęli miejsca w samolocie. O godz. 16.46 nastąpił start. W samolocie znajduje się lotnik Loose, pilot Starke, mechanik Flitzer oraz radjotelegrafista Loeve.

Lotu transatlantyckiego nie odbędzie samolot w jednym etapie, jak dotychczas, lecz w kilku etapach.

Pół miljona robotników

chce porzucić pracę w Niemczech.

Berlin, 4 października.

Godzina wielkiej fali strejków wzrasta. Konferencja w Halle, w której wzięło udział 400 delegatów i funkcjonarjuszy związków zawodowych, uchwaliła rozpocząć w dn. 17 b. m. strejk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego.

Grozi również strejk włókienniczy w Saksonji.

Jeżeli ministrowi pracy nie uda się zażegnać powstałego całego szeregu konfliktów, to dojdzie do wybuchu strejku, który objąłby około 250 tysięcy robotników w Saksonji zachodniej i 100 tysięcy robotników w Saksonji wschodniej.

Zażegnanie strejku tramwajarzy w Berlinie.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu zarządu związku zawodowego tramwajarzy zapadła 52 przeciwko 49 głosami uchwała, aby nie rozpoczynać strejku.

„Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" stwierdzają iż wśród tramwajarzy panuje wielkie niezadowolenie z wydanego orzeczenia, gdyż mimo przyznanej podwyżki zarobki tramwajarzy nie zostały zrównane nietylko z płacami robotników miejskich w Berlinie, ale są także niższe od zarobków innych pracowników komunalnych Rzeszy.

Podwyższenie stopy dyskontowej

przez Bank Rzeszy.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Bank Rzeszy postanowił dziś podwyższyć dyskonto z 6-ciu na 7 proc. Na giełdzie berlińskiej panowała dzisiaj z tego powodu silna tendencja zniżkowa.

Międzynarodowa konferencja

ekonomiczna w Londynie.

Wiedeń, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W Insbrucku aresztowano międzynarodowego oszusta nazwiskiem Bilanowicz, który dokonał w ostatnim czasie wielu kradzieży w hotelach i stoi poc zarzutem oszustw w domach gry. Między innemi Bilanowicz popełnił liczne nadużycia w sopockiem kasynie gry, gdzie przebywał pod fałszywem nazwiskiem. U aresztowanego znaleziono 25 rozmaitych kluczy, między innemi klucz od przedziałów kolejowych.

Radjo na aeroplanach.

Nowe ulepszenie służby lotniczej w Polsce.

Warszawa, 4 października. Ministerstwo komunikacji montuje obecnie w gmachu ministerstwa w Warszawie oraz na lotnisku we Lwowie 2 radjowe stacje nadawczo-odbiorcze, które będą służyły napowietrznej cywilnej komunikacji lotniczej. Stacje te montują studenci politechniki warszawskiej. Będą one pracować na krótkich falach. Obecnie na dachu ministerstwa Komunikacji wznoszone są 2 dziesięciometrowej wysokości maszty celem zwiększenia zasięgu tych stacji. Próbne nadawania odbędą się za 4 tygodnie. Stacje te oddadzą niewątpliwie duże usługi polskiemu lotnictwu komunikacyjnemu, gdyż za pośrednictwem nich będzie można przesyłać biuletyny meteorologiczne, oraz porozumieć się nawet z aparatami przebywającymi w powietrzu, co będzie miało olbrzymie znaczenie, zwłaszcza o ile chodzi o bezpieczeństwo pasażerów. O ile przeprowadzone próby dadzą pomyślne wyniki, stacje takie zostaną zmontowane we wszystkich miejscowościach, które łączy z Warszawą cywilna komunikacyjna sieć lotnicza.

Warszawa, 4 października. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Krakowa p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal na uroczystość poświęcenia gmachu szkolnego Wyższego studjum handlowego.

Komintern oskarża Trockiego
iż pozostaje w kontakcie z działaczami antysowieckimi.

Moskwa, 4 października.

Prezydjum komitetu wykonawczego Kominternu i międzynarodowy komitet kontrolny, w długiej odezwie, ogłoszonej w moskiewskiej „Prawdzie", uzasadniają sprawę wykluczenia Trockiego i Wujowicza z listy członków władz naczelnych międzynarodówki.

Odezwa oskarża ich o tendencje do rozbicia partji i stworzenia 4-ej Międzynarodówki, zbudowanej na zasadach trockizmu.

Dalej odezwa w ostrej formie występuje przeciwko zarzutom opozycji, jakoby władze sowieckie dążyły do turmidoru i do oparcia się o bogatych włościan, t. zw. „kułaków" oraz potępia współpracę opozycji rosyjskiej z ultra-lewicowem skrzydłem komunizmu francuskiego i niemieckiego.

Odezwa nazywa złośliwą plotką twierdzenia Trockiego, że rząd sowiecki zamierza zrzec się monopolu handlu zagranicznego i wytyka opozycji, że w walce z władzą sowiecką posługuje się inteligencją burżuazyjną, pozostającą w ścisłym kontakcie z ciemnemi, politycznie podejrzanemi i jawnie antysowieckiemi sferami.

***

Decyzja o wykluczeniu Trockiego i Wujowicza, zapadła na podstawie raportu czrezwyczajki, która stwierdziła „destrukcyjną" działalność organizacji zwolenników Trockiego w łonie partji komunistycznej.

„Politbiuro" domagało się wykluczenia Trockiego nie tylko z komitetu wykonawczego międzynarodówki, ale również z partji. Wniosek „Politbiura" nie uzyskał większości. Musiano pójść na kompromis. Ale i wniosek o wykluczenie z komitetu wykonawczego międzynarodówki nie zapadł jednomyślnie. Trzecia część głosujących delegacji jugosłowiańskiej, duńskiej, holenderskiej i francuskiej wstrzymała się od głosowania. Propozycja wykluczenia Zinowjewa wraz z Trockim i Wujowiczem — nie utrzymała się.

***

Oficjalny organ rządu bolszewickiego moskiewska „Prawda", zaopatruje wykluczenie Trockiego w liczne komentarze. Pismo twierdzi, iż Trocki wbrew uroczystym zobowiązaniom, uprawiał w dalszym ciągu agitację opozycyjną.

Tajna drukarnia Trockiego wydawała odezwy nawołujące do rozbicia jedności partyjnej i do utworzenia nowej partji. Razem z Trockim pracowało 14 usuniętych dawniej z partji działaczy, jak Preobrażeńskij, Sierebrianikow i Saarow.

Trocki, wezwany z końcem września do wytłumaczenia się, oświadczył butnie, iż nie widzi potrzeby bronienia swoich towarzyszy, gdyż stoją oni o 2 głowy wyżej, od tych, którzy własne występki pokrywają partyjną dyscypliną.

Bunt armji meksykańskiej
przeciw dyktaturze Callesa.

Waszyngton, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzięki nadzwyczajnym zarządzeniom i cenzurze władz meksykańskich, dopiero dziś nadeszły tu wiadomości o „puczu" antirządowym w mieście Meksyku.

Podobno przyszło do bardzo krwawych i zaciekłych walk, aczkolwiek z innych źródeł donoszą, iż stłumienie buntu odbywało się zupełnie bez przelewu krwi.

Faktem niezaprzeczonym jest jednak, że prezydent Calles, przeciw któremu spisek był skierowany, jest panem sytuacji.

Wielkie wrażenie wywołuje okoliczność, iż w „puczu" wzięło udział wojsko, z którego kół też wyszło hasło buntu.

Calles bowiem, ongiś minister wojny, miał zdecydowany wpływ na armję i dotąd była ona najsilniejszą ostoją jego władzy.

***

Londyn, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Na tle religijnym od szeregu miesięcy panują rozruchy powstańcze stale wybuchające w Meksyku, które zamieniły się obecnie w walkę kandydatów którzy zamierzają złożyć swoje kandydatury na prezydenta, którego wybory w krótkim czasie mają nastąpić. Nie jest wykluczonem że wybór prezydenta zostanie rozstrzygnięty nie przy urnie wyborczej ale na polu walki. Oficjalny komunikat rządu meksykańskiego stwierdza że dwaj gen. zamierzają kandydować na prezydenta Meksyku. Są to gen. Gomez i Serrano którzy stanęli na czele powstańców. Gen. Obregon popierany przez prezydenta Callesa byłby trzecim kandydatem. Rozruchy w wojsku wybuchają w wielu miejscowościach między innemi w samej stolicy. W Meksyku do powstańców przyłączyło się około 800 żołnierzy wraz z oficerami. Podobne wypadki zdarzały się w Torreo i Vera Cruz. Rząd Callesa oznajmił że opanowanie sytuacji nastąpi w 48 godzin.

***

Londyn, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Pod Tamposca wojska federalne zbliżone do powstańców na których czele stał gen. Serranoi Cerlo Widal zostały rozbrojone i obydwaj generałowie zostali rozstrzelani na mocy wyroku sądu polowego.

Minister Zaleski
jedzie do Paryża.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, po długotrwałej chorobie dochodzi do zdrowia i udaje się w najbliższych dniach do Paryża gdzie odbędzie konferencję z ministrem Briandem i ewentualnie Chamberlainem, którzy w tym czasie mają być również w Paryżu.

Krwawe walki
na granicy persko-tureckiej.

Londyn, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Na granicy persko-tureckiej wydarzyły się walki tureckiej straży pogranicznej z perskimi bandytami. Walki te nie mają charakteru politycznego. Bandy perskie przekroczyły granicę turecką w dwuch miejscach: pod Bajasid i Agridag i odepchnęły tureckich strażników wgłąb kraju. Nadeszłe posiłki wojskowe wyparły napastników z terytorjum tureckiego, przyczem po obu stronach padło wielu zabitych i rannych. Poseł perski w Angorze odbył w tej sprawie konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych.

Ciężkie kary w Rosji
za niewypłacanie alimentów.

Praga, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Nowe sowieckie prawo o małżeństwie, które zawiera przepisy w sprawie alimentów spowodowało, iż sądy sowieckie były zasypywane skargami porzuconych żon i matek przeciwko ojcom, którzy korzystając z tolerancyjnych przepisów prawnych, nie wypłacali pieniędzy na utrzymanie rodziny. Ukraiński centralny komitet wykonawczy uchwalił nowelę w której zaostrzył dotychczasowe przepisy o obowiązku alimentów i postanowił, że odmowa lub niewypłacanie alimentów jest przestępstwem. W pierwszym procesie tego rodzaju skazano urzędnika sowieckiego Karagodina na 6 miesiecy ciężkiego więzienia.

Konstantynopol, 4 października. Przybyła tu dziś polska misja wojskowa, złożona z kilku oficerów oraz uczniów szkoły wojskowej w liczbie ogólnej 25 osób. Misję powitały władze wojskowe i cywilne. Misja pozostanie w Stambule kilka dni. Dziś wieczorem prefektura miasta wyda bankiet na cześć przybyłych.

Agrarjusze niemieccy
nie chcą traktatu handlowego z Polską.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Z Królewca donoszą, że odbył się tam doroczny kongres niemieckiej partji demokratycznej, w którym wziął udział m. in. były minister spraw wewnętrznych Külzl oraz prezydent regencji wschodniej pruskiej Siehr. Na kongresie poseł do Reichstagu Erkelentz wygłosił dłuższy referat o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Erkelentz oświadczył m. in., że w rokowaniach tych Niemcy popełniały błąd za błędem. **Bez względu na wielkie przeciwieństwa polityczne pomiędzy Niemcami a Polską współpraca gospodarcza pomiędzy tymi dwoma krajami leży w ich obu interesie.** Trudności, piętrzące się na drodze do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego są zdaniem Erkelentza wywoływane przeważnie przez agrarjuszy niemieckich.

Porozumienie polsko-sowieckie
w oświetleniu prasy francuskiej.

Paryż, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W artykule zatytułowanym „Polska a Sowiety" — „Temps" omawia szczegółowo przebieg pertraktacji pomiędzy Warszawą a Moskwą w kwestji paktu o nieagresji i podkreśla znaczenie tych pertraktacji zarówno dla sowietów wobec ich sytuacji wewnętrznej i stosunku do innych państw europejskich, jak i dla Polski, zagrożonej w razie konfliktu na wschodzie wspólną akcją Sowietów i Niemiec.

„Temps" podnosi pełne taktu zachowanie się Polski wobec komplikacji, które mogły wyniknąć po zabójstwie Wojkowa oraz zaznacza postępy, poczynione w ostatnim czasie na drodze porozumienia polsko-sowieckiego. Pismo podkreśla trudności przeszkadzające sfinalizowaniu tych pertraktacji skutkiem negatywnego stanowiska sowietów wobec Ligi narodów oraz obowiązków, które wypływają dla Polski z tytułu należenia jej do Ligi oraz z tytułu zawartych z innymi państwami sojuszów, którym Polska pozostanie zawsze wierna. Nie zważając jednak na te trudności, osiągnięto dotychczas w pertraktacjach Cziczerina z posłem Patkiem rezultaty, które wytwarzają na wschodzie Europy atmosferę pokoju, której nie należy lekceważyć. Jedynie Berlin wykazuje zrozumiałe niezadowolenie z tego powodzenia. „Temps" podkreśla, że Niemcy traktują polsko-sowiecki pakt o nieagresji z punktu widzenia swoich osobistych interesów i zaznacza, że podobne stanowisko Niemiec mało licuje z oświadczeniami Stresemanna w Genewie o życzeniu Niemiec współpracowania szczerze w dziedzinie utrwalenia pokoju.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Londynie

Londyn, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Otwarto tu wczoraj narady międzynarodowej konferencji ekonomicznej z udziałem przedstawicieli urzędowych największych organizacji gospodarczych 10 państw europejskich. Narady odbywają się w gmachu związku przemysłowców brytyjskich, pod przewodnictwem dyrektora związku p. Nugenta. Przedmiotem narad jest opracowanie planu ściślejszego współdziałania handlu i przemysłu międzynarodowego w zakresie spraw wspólnych. W pracach swych konferencja opiera się głównie na wynikach odbytych niedawno konferencji tego rodzaju.

Eksmisja sejmu kowieńskiego
z gmachu państwowego.

Kowno, 4 października.

Pomimo protestu marszałka sejmu i konwentu senjorów, rząd litewski nakazał eksmisję kancelarji sejmowej z gmachu sejmowego. W pomieszczeniach sejmowych ulokowane zostało gimnazjum męskie, a kancelarja sejmowa otrzymała w lokalu drukarni państwowej pięć pokoi. Eksmisja kancelarji sejmowej, zdaniem kowieńskich kół opozycyjnych, jest szykaną, którą rząd litewski stosuje wobec sejmu, opanowanego przez większość opozycyjną wobec rządu Waldemarasa.

Nowa porażka Czang-Tso-Lina.
Wojska północne cofają się w kierunku Nankau.

Londyn, 4 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Wojska Czang-Tso-Lina poniosły klęskę pobliżu wielkiego muru chińskiego i zmuszone były ewakuować Kalgan i cofnąć się w kierunku przełęczy Nankau. Porażka armji północnej jest dziełem gubernatora prowincji Szanksi, który wypowiedział posłuszeństwo Czang-Tso-Linowi i przeszedł na stronę rządu południowego. Czang-Tso-Lin wysłał przeciwko gubernatorowi ekspedycję karną.

Orędzie Hindenburga
do narodu niemieckiego.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezydent Hindenburg ogłosił dziś orędzie do narodu niemieckiego. W orędziu tem prezydent Rzeszy dziękuje za złożone życzenia i za pamięć okazaną mu w dniu 80-rocznicy jego urodzin a zwłaszcza za obfite dary, jakie napłynęły na rzecz Daru Hindenburga, przeznaczonego na cele pomocy dla ofiar wojny oraz dla wdów i sierot po poległych. Prezydent Hindeburg kończy swoje orędzie oświadczeniem, że we wszystkich manifestacjach, urządzonych na jego cześć, widzi nietylko objaw czci dla swej osoby, lecz również wyraz poczuwania się szerokich mas do jedności narodowej.

Nad czem radzić będzie
Liga narodów w październiku?

Genewa, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu października Liga narodów będzie się zajmowała sprawami ekonomicznemi i finansowemi, sprawami komunikacji i tranzytu, hygjeny międzynarodowej i mandatów.

10 października zbierze się mieszany komitet rzeczoznawców dla zbadania sprawy represji przeciwko fałszerstwom pieniędzy.

11 października zbierze się podkomitet rzeczoznawców, mający za zadanie sprawy unifikacji nomenklatury celnej.

17 października odbędzie się międzynarodowa konferencja dyplomatyczna w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń w wywozie i wwozie.

W sprawach komunikacji i tranzytu odbędą się w ciągu października dwa zebrania, 12-go w Genewie i 25-go w Londynie.

Komisja mandatowa zbierze się w Genewie 24 października; wreszcie [...] października zbierze się na 11-ą sesję komitet hygjeny.

Roztrzaskali ojcu czaszkę
Zbrodnia dwu nieletnich chłopców.

Berlin, 4 października.

Konduktor kolejowy Ferdynand [...]now w Wiesbadenie zamordowany został przez swych synów, z których jeden liczy lat 16, drugi 17.

Manow był nałogowym pijakiem. W krytycznej nocy po powrocie do domu znęcał się nad żoną, zmuszając ją do usunięcia się wraz z dziećmi.

Gdy Manow położył się spać, synowie rozstrzaskali mu czaszkę, zajutrz młodszy zawiadomił policję o ojcobójstwie.

Ryga, 4 października. Podczas demonstrowania filmu sowieckiego „Pancernik Potiomkin", zakaz wyświetlania którego został onegdaj cofnięty, doszło wczoraj do skandalu, ponieważ część widzów gwałtownie protestowała. [...]krotna interwencja policji była konieczna.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 5 październ. 1927 r.

Krystalizacja poglądów.

Wystąpienie p. Hołówki z P. P. S., oraz złożenie mandatu do władz naczelnych stronnictwa przez p. posła Rajmunda Jaworowskiego, prezesa rady miejskiej w Warszawie — nie są to fakty nad któremi przejść można do porządku dziennego i zapomnieć. Zbyt ważki jest powód tego kroku, ludzie którzy zdobyli się na taką decyzję, zbyt silnemi węzłami związani są ze starą organizacją. Pozatem, nie ulega wątpliwości, że zatarg nie ograniczy się do sporadycznych wypadków. Już słyszymy, że w Lubelszczyźnie stworzyła się jakaś fronda, a p. Hołówko w wywiadzie dziennikarskim przewiduje w łonie stronnictwa ostrą walkę między zwolennikami rządu a jego przeciwnikami.

Trzeba przedewszystkiem przyznać, że to co się stało nie nosi charakteru gorszącego, ani kompromitującego. Wszędzie się zdarza, że ludzie o silniejszej indywidualności, nie zgadzając się ze swą partją w jednej choćby poważnej kwestji, nie uważają za możliwe pozostawanie w jej szeregach i działają dalej na własne ryzyko. Być może nawet, że pociągną za sobą wiele innych. Gorszą jednak rzeczą, aniżeli rozbicie ludzi jest rozbicie programu partyjnego, odzwierciadlającego pewien skrystalizowany światopogląd.

Wypadku, który zaszedł obecnie na terenie P. P. S. nie traktujemy fragmentarycznie, ale raczej jako część wielkiego procesu, który odbywa się w całej Polsce. Jest to proces historyczny, a więc absolutnie nieodzowny, naturalny.

Przed wojną, w okresie walk z najeźdźcami, front naszej walki musiał być jednolity w miarę możności. Dzielił się on właściwie na dwie grupy: autonomistów i niepodległościowców. I aczkolwiek w pierwszej grupie dominowały klasy posiadające, bardziej czułe na interesy gospodarcze, w drugiej zaś — proletarjat, kładący nacisk na postulaty czysto polityczne, obie grupy te nosiły właściwie charakter wszechstanowy. W szczególności niepodległościowo-socjalistyczny program P. P. S. grupował w niej ludzi mało mających wspólnego z międzynarodowym socjalizmem, a raczej pociągniętych akcją bojową, walką z najeźdźcą. Po roku 1918 było jasne, że musi nastąpić jeśli nie zmiana programu, to przynajmniej taktyki. Wojna z bolszewikami, sprawy zagraniczne, słabość organizacji państwowej — wszystko to stawało na przeszkodzie normalnemu rozwojowi wypadków w P. P. S. A jednak zarzewie tliło się i raz po raz ukazywały się płomienia niezgody. Dopiero jednak w okresie obecnego mocnego i trwałego rządu stosunki dojrzały do wyjaśnienia, tem łacniej, że powodem był stosunek do Marszałka Piłsudskiego, typowego i najwspanialszego przedstawiciela prądów niepodległościowych w dawnej P. P. S.

Wypadek nie jest, zrzeszta, odosobniony. Dotyczy on w innych formach i pozostałych stronnictw. Rozkład wszechstanowej endecji na czynniki pierwsze jest faktem oczywistym, przyczym musi oddzielić się klerykalne mieszczaństwo, konserwatywne ziemiaństwo i liberalny przemysł oraz inteligencja. Powstanie Prawicy Narodowoej w tym procesie rozkładowym było rzeczą konieczną. Charakterystyczne jest, że rozwój wypadków nie ogranicza się do stosunków czysto polskich, lecz ogarnia także elementy mniejszości narodowych, czego dowodem są pertraktacje Prawicy Narodowej z reakcyjnym czynnikiem żydowskim — ortodoksami i „Agudą".

Tak więc będziemy świadkami zdrowego podziału społeczeństwa na partje grupujące istotnie odrębne klasy, sfery i interesy. Będzie nareszcie wiadome w Polsce, kto jest socjalistą, a kto radykałem, kto liberałem a kto konserwatystą. Pomieszanie ludzi i pojęć musi ustąpić miejsca ich prawdziwemu rozdziałowi.

Dopiero wtedy, po należytem rozstawieniu sił na szachownicy życia polskiego, można będzie mówić o normalnej grze, której rezultatem jest zawsze postęp i rozwój państwowy i społeczny.

Czesław Ołtaszewski.

Sytuacja polityczna Polski

w oświetleniu półurzędowego dziennika czeskiego.

Półurzędowa „Ceskosloveska Republika" przyniosła w tych dniach ciekawy artykuł, poświęcony ocenie obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Już sam tytuł artykułu tego — „Konflikt między rządem a stronnictwami politycznemi w Polsce" wskazuje na to, iż autorowi chodziło w pierwszym rzędzie o wyjaśnienie obecnego stosunku polskich ciał ustawodawczych do rządu marszałka Piłsudskiego.

Nawiązując do ostatniego konfliktu rządu z parlamentem, mającego swe źródło w fakcie odroczenia sejmu i senatu, „Ceskoslovenska Republika" stwierdza, że „polskie wydarzenia wywołały rozczarowanie niewątpliwie wszędzie tam, gdzie umocniły się zasady demokratyczne, i gdzie parlament uchodzi za najwyższe forum suwerennego narodu, na którem ludzie najlepsi wszystkich warstw podają sobie ręce do prawdziwej, wytężonej i wytrwałej pracy dla dobra państwa i narodu. Ale nie wolno zapominać, — podkreśla „Ceskoslovenska Republika", że Polska znajduje się w sytuacji niezwykłej i z tego względu na ostatnie wydarzenia spoglądać należy zupełnie z innego punktu widzenia.

O ostatnich wypadkach w Polsce pisało się w prasie czeskosłowackiej, jako o formalnym kryzysie. „Ceskoslovenska Republika" stwierdza, że podobna krytyka nie jest ani objektywna, ani sprawiedliwa.

Bo przecież **wszystkie dotychczasowe konflikty parlamentarne** w Polsce, niezależnie od tego, czy miały one miejsce pomiędzy poszczególnemi stronnictwami politycznemi, czy też między parlamentem jako całością z jednej strony a rządem ze strony drugiej, nie były, — podobnie zresztą, jak zeszłoroczny przewrót majowy, — niczem innem, jak **szukaniem dróg demokratycznej współpracy dla dobra państwa.** Nie wolno nam potępiać Polski dlatego tylko, że jej proces konsolidacyjny trwa poniekąd dłużej, względnie, że nie przyniósł dotychczas takich wyników, jak się powszechnie oczekiwało. Polska przez długie lata rozerwana była na trzy zabory, a niewola ta nie przyniosła jej nic dobrego.

Na skutek obcych wpływów Polska straciła w wielkiej mierze orjentację skoncentrowanej pracy państwowotwórczej dla dobra całości narodowej, a wojna światowa zmusiła Polskę do takich ofiar gospodarczych i politycznych, że z trudnością znaleźć moglibyśmy jeszcze jakiś kraj, który tyle, co Polska wycierpiał. W podobnych warunkach tworzenie pozytywnych wartości dla państwa jest zadaniem bardzo trudnem, i odbywać się może jedynie w tempie bardzo powolnem.

Pismo charakteryzuje dalej obecny parlament jako instytucję, gdzie panowały interesy partyjne, gdzie nie potrafiono brać należytych względów na interesy ogólnopaństwowe, i dochodzi do wniosku, że obecny sejm nie może doprowadzić Polski tam, gdzie znaleźć się powinna.

Nieuprzedzony, objektywny obserwator życia politycznego Polski, nie mógł nie stwierdzić, że w dotychczasowych metodach pracy polskich czynników miarodanych należało przeprowadzić radykalne zmiany. A to nastąpiło też w roku ubiegłym, kiedy Piłsudski dokonał przewrotu.

Zadanie, przed jakiem stanął po przewrocie marszałek Piłsudski, — kontynuuje swe wywody „Czeskoslowenska Republika", — nie były ani o odrobinkę łatwiejsze od zadań, jakie do spełnienia mieli polscy mężowie stanu bezpośrednio po wojnie światowej. Przykład parlamentu i jego stronnictw wpływał ujemnie na nastroje ludności, ilość partji politycznych wzrosła do maximumu, a kraj cały pod względem gospodarczym był zupełnie wyczerpany.

Ale właśnie dlatego Piłsudski nie mógł i nie może działać tak, jak by chciał. Nie chcąc narażać na szwank zaufania opinji zagranicznej do Polski z jednej strony z drugiej zaś chcąc skłonić stronnictwa polityczne do pożytecznej pracy państwowo-twórczej, Piłsudski nie mógł się odważyć na proklamowanie formalnej dyktatury, która wyrządziłaby Polsce dotkliwe szkody na forum międzynarodowem, a pod względem wewnętrznopolitycznym również byłaby krokiem dość ryzykownym. Dlatego to, uważa cytowane pismo czeskie. —Piłsudski nie miał innego punktu wyjścia, „jak wywieranie presji moralnej i fizycznej na poszczególne stronnictwa polityczne w tym kierunku, aby podniósł się ogólny poziom polskiego życia politycznego, aby pogłębiła się moralność polityczna

Kto pod tym kątem w[...]enia spoglądał na rozwój wypadków politycznych w Polsce, ten musiał zrozumieć dotychczasowy rozwój rzeczy polskich, a ponadto mógł z wielką ścisłością przewidzieć poszczególne fazy zmagań rządu ze starym parlamentem, którego misja skończyła się w chwili dokonania przez marszałka Piłsudskiego przewrotu politycznego w Polsce.

Konflikty parlamentu z rządem są tedy lityłko konsekwencją dotychczasowych dążeń w kierunku zabezpieczenia państwa polskiego na przyszłość, a dlatego też nie mogą zadziwić nikogo, kto z uwagą śledzi rozwój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd marszałka Piłsudskiego ma, — zdaniem „Czeskosłoweńskiej Republiki" — z pewnością dość dobrej woli w stosunku do narodu polskiego; być może, że i obecny parlament ma tę dobrą wolę. „Ale ta dobra wola parlamentu". — sądzi „Czeskosłowenska Republika", — nie przyniosła dotychczas niestety żadnych aktywnych wyników i raczej ujawniła się w kierunku wręcz przeciwnym. A dlatego musi być rzeczą zrozumiałą, że rząd Piłsudskiego poszedł drogami własnemi i nowemi po których dotychczas nie kroczyli kierownicy polskiej nawy państwowej.

Pismo podkreśla tu jednak, „że na nowych tych drogach nie wolno postępować tak, aby konflikt ze stronnictwami politycznemi nie przeistaczał się w konflikt z parlamentaryzmem i demokracją wogóle".

„Czeskosłowenska Republika" wyraża przekonanie, że stronnictwa polityczne w Polsce potrafią stworzyć pozytywny stosunek do rządu i do prawdziwej pracy państwowo-twórczej.

Przewrotów ma Polska już dość. Jeśli czynniki odpowiedzialne tego nie uznają, to wyjdzie im to tylko na szkodę, gdyż wypadki potoczą się ponad ich głowami.

Co się dzieje w Indjach?

—:—

Nakładem spółki wydawniczej Cape w Londynie wyszła niedawno ciekawa bardzo książka amerykanki Katarzyny Mayo p. t. „Mother India".

Autorka, która przez dłuższy czas żyła w Indjach, w bardzo ciekawy sposób opisuje życie i obyczaje hindusów. Zastanawiając się nad przyczynami ogólnej degeneracji narodu hinduskiego, pani Mayo przychodzi do wniosku iż jest ona naturalnem następstwem „życia w duchu kastowym". Dalszych przyczyn degeneracji dopatruje się autorka w fakcie zawierania małżeństw między dziećmi, w obłudnie stosowanem prawie religijnem, że żadna istota nie może być zabita — dalej w przepisach domagających się utrzymania całej żeńskiej połowy ludzkości w analfabetyźmie, w wierze, że każde nieszczęście jest tylko pokutą za grzechy, popełnione przez dane indywiduum w poprzedniem stadjum inkarnacji itd. itd.

Według obyczajów hinduskich jest dla ojca wielką hańbą, jeśli córka jego po przekroczeniu 12 roku życia nie wyszła zamąż. To też każdy hindus na gwałt zbiera pieniądze, by córki jego miały dobry posag jeszcze przed osiągnięciem tego wieku. Zaznaczyć tu wypada, że wiek lat 12 jest granicą maksymalną, gdyż zazwyczaj dzieci wchodzą w związki małżeńskie, mając lat 6 — 10.

Często się zdarza, iż 50-letni mężczyźni poślubiają 6-letnie dziewczynki, przyczem z całą brutalnością wyzbywają się poprzednich swych żon. A kiedy taka zmaltretowana, sponiewierana i często o straszną chorobę przyprawiona dziewczynka ucieka do angielskiego szpitala, zjawia się tam jej „mąż" i żąda, by wedle istniejących przepisów prawa dziecko zostało mu wydane.

Kobieta (raczej dziewczynka) w ciąży uchodzi w oczach hindusów za istotę „nieczystą". Członek wyższej kasty utraciłby swoją „rangę" społeczną, gdyby dotknął się swej żony w okresie przedporodowym. Nieszczęśliwa osoba znajduje się w tym okresie pod wyłączną opieką baby, pochodzącej z najbliższej kasty, nie mającej żadnego wykształcenia medycznego i dziedzicznie sprawującej swój „urząd".

Pani Mayo opisuje dalej w swej książce, w jak straszny sposób odbywa się w Indjach poród. W atmosferze przesądów i zabobonu, w warunkach urągających wszelkim pojęciom hygjeny, dają nieszczęsne matki indyjskie życie swym dzieciom. Specjalny rozdział autorka poświęca lecznictwu indyjskiemu.

Kuracja każdej choroby odbywa się według zasad swojskiej „arumetycznej" medycyny, t. j. zapomocą wydzielin i produktów krowich. Trzeba bowiem wiedzieć, że krowa w pojęciu hindusów jest świętem zwierzęciem i ma cudowną moc uzdrowiającą.

Lekarstwa składają się z uryny, mleka i ekskrementów. Do każdej otwartej rany przykłada się wydzieliny krowie. — Krowa i cielę jako święte zwierzęta nie mogą być w Indjach zabijane. Dlatego też w ciągu stuleci rasa tych zwierząt uległa zupełnej degeneracji. Każda próba walki przeciwko tym fanatycznym obyczajom ze strony władz angielskich spotyka się z zawziętym oporem ludności tubylczej.

Zaznaczyć tu wypada, iż pozorne „umiłowanie" zwierząt prowadzi często do takich okrucieństw, że fantastyczne opisy okrucieństw chińskich są wobec nich niewinnemi zabawkami. Nie wolno n. p. w Indjach zabijać cieląt, ale z miljonów cieląt corocznie ściągają Indusi żywcem skórę, którą następnie z dobrym zyskiem sprzedają. Nie wolno dalej zarzynać starych krów: więc umieszcza się je poprostu w ogrodach i wydaje na pastwę głodu. Pod gołem niebem zwierzęta te, porażone słońcem giną wśród strasznych męczarni, żywcem rozrywane przez drapieżne ptaki. — Książka Katarzyny Mayo obudziła w całej Anglji olbrzymie zainteresowanie i wywołała ożywioną dyskusję.

Olbrzymi proces komunistyczny w Lipsku.

Na ławie oskarżonych ma zasiąść 8 posłów.

Berlin, 4 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj przed trybunałem Rzeszy w Lipsku miał się rozpocząć olbrzymi proces o zdradę stanu przeciwko dawnej centrali komunistycznej, oskarżonej o to, że w roku 1923 miała przygotowywać zamach stanu. **8 oskarżonych posłów do Reichstagu i sejmu pruskiego oraz jeden redaktor komunistyczny na rozkaz partji nie stawili się na rozprawę, motywując to tem, że Reichstag wydał tych posłów pod warunkiem, iż rozprawa odbywać się będzie w czasie ferji parlamentarnych i że obecność ich na rozprawie nie pozbawi ich możności uczestniczenia w obradach parlamentarnych.** Ponieważ Reichstag rozpoczyna za 10 dni swe prace, więc wszyscy posłowie komunistyczni nie przybyli do Lipska.

W związku z tem prokurator oświadczył, że niestawienie się oskarżonych jest wyraźną demonstracją przeciwko trybunałowi Rzeszy. Trybunał po naradzie uchwalił odroczenie sprawy i postanowił wyznaczyć nowy termin dopiero po uzyskaniu od parlamentu Rzeszy pełnomocnictwa do zastosowania wszelkich środków przymusowych do tych, którzy się na rozprawę nie stawią.

Akrobata przyczepiony do samolotu

runął z samolotem na ziemię.

Paryż, 4 października.

Pod Sedanem odbywały się popisy akrobacji lotniczej. Między innemi jeden z akrobatów dokonywał na wysokości kilkuset metrów niebezpiecznych popisów na trapezie, przyczepionym do półek samolotu. W pewnej chwili samolot spadł na ziemię. Akrobata i lotnik ponieśli śmierć.

Most zawalił się

pod maszerującem wojskiem.

Bukareszt, 4 października.

Według doniesień z Braiły, w czasie przemarszu oddziałów wojskowych przez prowizoryczny most na Dunaju, most zawalił się. Znaczna liczba żołnierzy zatonęła. Dalszych szczegółów brak.

Leningrad, 4 października. Gwałtowna burza spowodowała nagły przybór wód na Newie. Niżej położone dzielnice miasta zostały zalane.

Rokowania czesko-niemieckie

zostały przerwane.

Berlin, 4 października.

Jak stwierdza prasa berlińska, rokowania handlowe czesko-niemieckie zostały na pewien czas przerwane, ponieważ obie delegacje wyjeżdżają na międzynarodową konferencję handlową do Genewy.

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 4 października. 100 złotych 57.56—57.75, czek na Londyn 25.07.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 4 października 1927 r.

Londyn 43.50, Zurych 58.00, Berlin 46.775—47.175, wypłata na Warszawę 46.255—47.025, Gdańsk 57.56—57.70, wypłata na Warszawę 57.50—57.65, Wiedeń 79.02—79.30.

FRANCISZEK MOLNAR.

Wróg teatru.

Osoby: Dama z publiczności. Pan z publiczności.

Poniższa scena rozgrywa się jako prolog przed odegraniem właściwej komedji. Akcja toczy się w foyer, podczas wielkiej pauzy. Obydwoje wykonawcy spacerują przez pewien czas niespostrzeżenie wśród tłumu, nagle rozpoczynają następującą głośną rozmowę):

Dama: Więc jak pan powiada?

Pan: Powiedziałem, że artystka jest czemś więcej niż kobietą.

Dama: A artysta?

Pan: Jest mniej niż mężczyzną.

Dama: To jest obrażające.

Pan: Dla kogo? Dla artysty?

Dama: Nie, dla artystki.

Pan: Ale niech pani zrozumie! Powiedziałem, że artystka jest zawsze czemś więcej niż kobietą.

Dama: Gdy mężczyzna powiada „więcej niż kobietą", to znaczy w języku mężczyzn: Gorsza od kobiety. Gdy mężczyzna mówi o mężczyźnie, że jest „czemś mniej niż mężczyzną" to znaczy, że on jest gorszym od mężczyzny. Gdyż pod mianem kobiety uważacie pewną sumę wad. Pod mianem mężczyzny natomiast rozumiecie mozajkę najpiękniejszych, najlepszych właściwości charakteru. Dlatego: gdy kobieta jest czemś więcej niż kobietą, to znaczy w waszym języku to samo, co mężczyzna, który jest czemś mniej niż mężczyzną.

Pan: Dziękuję.

Dama: Za co pan dziękuje?

Pan: Za to, że pani tak krótko i dobitnie sprecyzowała to, o czem chciałem powiedzieć bardzo szeroko. Ale mimo to pozwolę sobie wytłumaczyć cały szereg niuansów. Czy można,

Dama: Proszę bardzo.

Pan: Każda kobieta jest urodzoną artystką. To co nazywamy grą i sztuką sceniczną odnosi się tylko do mężczyzny, od którego wymaga się talentu i studjów. O dobrych aktorach mówi się zwykle w ten sposób: „Patrzcie, ten niezwykły człowiek jest stworzony na aktora!" Ale — powtarzam — każda kobieta jest stworzona na aktorkę i o każdej z nich, która sprzeniewierza się w życiu wrodzonym skłonnościom, powiadamy: „Patrzcie, ta niezwykła kobieta jest stworzona na małżonkę". Albo — pozwoli pani, że streszczę swe poglądy w następującej definicji: „Artystkę nazywamy kobietę, która nie odstępuje od swych wrodzonych zasad, a artystą nazywamy takiego mężczyznę, który odstąpił od swych wrodzonych skłonności".

Dama: Naprzykład?

Pan: Naprzykład: Mężczyzna nie posiada wrodzonej skłonności kłamstwa. Artysta staje wieczorem na scenie i powiada: „Jestem królem Edypem". Czy nie pomyślała pani nigdy o tem, że to jest kłamstwo. On kłamie. On nie jest królem Edypem, lecz monsieur Mounet—Sully. Pozatem jest to kłamstwo nader przejrzyste, gdyż wszyscy wiedzą, że król Edyp dawno już nie żyje.

Dama: Ależ, mój panie!... Przecież on to mówi na scenie!... W teatrze!..

Pan: Niech tak będzie... Ale gdzie jest napisane, że w pewnych gmachach wolno kłamać, a w innych nie? Kilkanaście rzędów krzeseł, ustawionych w pewnym gmachu, nie upoważniają jeszcze porządnego, prawdziwego mężczyzny do wstąpienia na podjum i recytowania jednego kłamstwa za drugiem. Co ma spólnego architektura i nazwa gmachu z charakterem mężczyzny? Mężczyzna z charakterem raczej zginie, niż miałby powiedzieć coś niezgodnego z prawdą w jakimkolwiekbądź gmachu. A jego przeświadczenie? Kto mówi coś niezgodnego z jego przeświadczeniem w dodatku za pieniądze, ten nie jest prawdziwym mężczyzną. Kto jednak nie jest prawdziwym mężczyzną, ten jest czemś mniej niż mężczyzną.

Dama: Doskonale. Czy nie wie pan o tem, że istnieje na świecie pewna instytucja, która zwie się teatrem? Czy pan nie widzi? Nawet teraz? Nawet tutaj?.. Niech się pan rozejrzy!

Pan: Rozglądam się, widzę, ale nie przyjmuję tego do wiadomości. Według mnie możecie wybudować gmach ze złota i brylantów, możecie tam postawić tysiąc rzędów krzeseł, wybudować tysiąc lóż i umieścić tysiąc reflektorów, mimo to, gdy ktoś w tym gmachu zapyta mnie o nazwisko lub jakie jest moje zdanie o socjalizmie, wymienię mu swe prawdziwe nazwisko i wyłuszczę prawdziwy swój pogląd.

Dama: Gdyby pan stał na scenie w stroju króla Edypa i gdyby pański partner zwrócił się do pana z pytaniem kim pan jest, coby pan odpowiedział?

Pan: Dla mnie niema takiego miejsce ani takiego stroju, w którym odważyłbym się ukryć swe właściwe imię i nazwisko, które noszę z honorem i które odziedziczyłem po ojcu i dziadku.

Dama: Czy zna pan to szare, czworonożne zwierzę o wystających, dużych uszach?

Pan: Jeżeli się nie mylę, chce mnie pani porównać z osłem. Dziękuję i przyjmuję, gdyż to jest tylko krytyką mych zdolności umysłowych, nie zmniejsza jednak wartości mego charakteru. Przeciwnie, gdy pomyślę o upartości owego zwierzęcia, dopatruję się nawet pewnego pochlebstwa w tem porównaniu.

Dama: Cieszy mnie, że tak łatwo pana zadowolnić, ale idźmy dalej. Jak się przedstawia sprawa z artystką?

Pan: O, to już zupełnie co innego! Kłamstwo jest w kobiecie skłonnością wrodzoną. Mądra natura dała jej kłamstwo jako broń do ręki, tak samo, jak tygrysa obdarzyła zdrowemi zębami, ptaka skrzydłami, zająca szybkiemi nogami. Życie daje kobiecie bardzo wiele okazji do kłamstwa, ale o jej nie wystarcza. Prawdziwa kobieta musi kłamać od świtu do zmroku a do tego życie nie nastręcza odpowiednich okazji. Za to na scenie kobieta oddycha z ulgą: od ósmej do jedenastej może nieprzerwanie kłamać. I to ją uszczęśliwia. Czy nie zauważyła pani, że artyści po przedstawieniu są zazwyczaj zmęczeni, artystki natomiast dopiero wtedy się ożywiają? Artysta po przedstawieniu jest szczęśliwy, że może wrócić do rzeczywistego życia, artystka natomiast jest nieszczęśliwa, że musi porzucić prawdziwe życie. Czy nie zauważyła pani, że starzejący się aktorzy wcześniej opuszczają scenę, niż starzejące się aktorki? Dlaczego? Otóż: im dłużej artysta jest mężczyzną, tem więcej musi nad sobą panować, by grać, im dłużej natomiast artystka jest kobietą, tem więcej musi nad sobą panować, by nie grać.

Dama: Znam wiele artystek, które mogą służyć wzorem cnotliwych żon i dobrych matek.

Pan: Jak lekkie jest ich życie! Gdyż wszystkie złe instynkty mogą wyładować wieczorem w frywolnych sztukach.

Dama: I znam artystów, którzy są bezsprzecznymi dżentelmenami.

Pan: Jak ciężkie jest ich życie! Wieczorem muszą sobie malować twarz, stać na straży i w niektórych sztukach dostają nawet po twarzy! Ciarki przebiegają mi po ciele, gdy widzę, że na scenie jeden mężczyzna policzkuje drugiego, a obrażony na honorze mężczyzna nie może reagować, gdyż tego niema w jego roli.

Dama: A czy nie widział pan ani jednej sztuki, w której mężczyzna jest bohaterem i apostołem? Gdzie gra rolę idealnego, silnego, heroicznego mężczyzny?

Pan: Takich artystów nienawidzę najbardziej i w dodatku tem więcej, im lepiej grają role bohaterów.

Dama: Dlaczego?

Pan: Jeżeli ktoś gra rolę bohatera lub apostoła na scenie i czyni to dobrze, mając ku temu odpowiednie warunki, nienawidzę go właśnie dlatego, że czyni to na scenie, a nie w życiu.

Dama: A kobiety, które grają na scenie role uczciwych żon i dobrych matek?

Pan: Te same artystki grają tak samo dobrze w innych sztukach role nieuczciwych żon i macoch.

Dama: A co pan sądzi o artystce, która zarówno w życiu jak i scenie jest uczciwą żoną?... Gdzie tu jest kłamstwo?

Pan: Jest jeszcze węgierskie przysłowie, które głosi: gdy biedak je kurę, to albo on jest chory, albo kura. Gdy uczciwa żona gra na scenie rolę uczciwej żony, podejrzewam ją, że albo jest nieuczciwa w życiu, albo na scenie.

Dama: Czy uczciwość w życiu i na scenie jest niemożliwa?

Pan: Tego nie wiem. Ale jeszcze tego nie widziałem.

Dama: A gdy mężczyzna jest dżentelmanem, czy na scenie źle gra role dżentelmanów.

Pan: Nie.

Dama: Dlaczego?

Pan: Dlatego, że mężczyźnie jest łatwiej nie kłamać niż kobiecie. Gdy dżentelman ma grać rolę dżentelmana, powiada zazwyczaj do siebie: „Dzięki Bogu, dziś będę miał dobrze, gdyż nie potrzebuję kłamać". Uczciwa żona, gdy ma grać rolę uczciwej żony, powiada do siebie: „Dziś mam trudne zadanie, jestem uczciwą kobietą i muszę dziś wieczorem kłamać, że jestem uczciwą kobietą".

Dama: Pańskie poglądy są okropne!

Pan: Oprokne?... Nie. Prawdziwe. Może troszkę zanadto prawdziwe, dlatego dla pani niedostępne.

Dama: Mężczyzna, który nie uznaje teatru, jako dziedzictwa sztuki lecz tylko jako gmach o odrębnej formie...

Pan: Jak pani widzi i tacy są nawet.

Dama: Dzięki Bogu, że takich jest niewielu...

Pan: Dla mnie ja sam w zupełności wystarczam. Czy ma pani jeszcze jakieś pytanie?

Dama: Tak.

Pan: A mianowicie?

Dama: Jak pan sądzi, czem się skończy dzisiejsza nasza dyskusja?

(Rozlega się dzwonek).

Pan: Sądzę, że... właśnie tym dzwonkiem.

(Odchodzą, trzymając się pod rękę).

Tłumaczył B. F.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
5
Środa

Dziś: Er. Seraw. W.
Jutro: Brunona W.

Wschód słońca 5.42
Zachód o g. 17.08
Wschód ks. g. 12.49
Zachód o g. 1.29
Długość dnia: 10.34
Ubyło dnia: 4.47

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się o rejestracji w lokalu przy ul. Traugut- 10, mężczyźni rocznika 1909, zamieszali w obrębie 4 kom. pol. o nazwiskach litery M, N, O, P, R, S, oraz zamieszali w obrębie 12 kom. pol. o nazwiskach litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, K. L. Ł. M.

Jutro winni stawić się do rejestracji mieszkali w obrębie 4 kom. pol. o naz iskach na litery Sz. T. U. W. Z. Ż. oraz kom. pol. na litery N. O. P. R. S. Sz. U, W, Z. Ż. b.

W Łodzi zdrożało.

Wzrost wynosi 1,11 proc.

W dniu wczorajszym odbyło się podzenie komisji do badania zmian kotów utrzymania. Komisja ustaliła, że w resie drugiej połowy września cały ereg artykułów pierwszej potrzeby uwnił zwyżkę cen. W pierwszym rzęie objęła ona jaja, których podrożenie płynęło na zwyżkę wskaźnika koszw utrzymania we wrześniu. Podrożało wnież mięso oraz nieznacznie cukier i ęgiel, a wreszcie towary bawełniane zeważnie białe. Zwyżka innych artyku w nabiałowych, jak np. masła nie ujani jeszcze obecnie wyników ponieważ stąpiła już w końcu września. Potaenie artykułów pierwszej potrzeby obło niewielką tylko liczbę produktów ożywczych, a mianowicie: chleb, nieóre gatunki kasz i towary kolonjalne. podstawie tych danych komisja statyczna ustaliła, że koszty utrzymania Łodzi w miesiącu wrześniu w porówniu z miesiącem sierpniem wzrosły o 11 proc.

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzewano: masło osełkowe 3.60—6.20, ietankowe 6.30—6.80, jaja 2.70—3.10, ietana słodka 2.50—2.70, śmietana waśna 2.60—3.00, twaróg 1.50—1.70, leko 40—45 gr., kartofle 12—14, cebula do 40 gr., szpinak 90.100, marchew buraczki 5—10 gr., fasola 70—100, apusta 10—30 gr., ogórki 1.50—3.00, midory 35—45, kura 5.00—8.00, gęś 10 indyk 10—11 zł., kurczaki 2.50—4.00, czka 3.50—6.50. b.

Inspekcja sanitarna

radcy ministerjalnego w Łodzi.

W dniu onegdajszym przybył do Łodzi delegat min. Sławoj-Składkowskiego, p. Grzymała-Pokrzewiński, celem okonania inspekcji na terenie naszego miasta i województwa.

P. delegat w towarzystwie zastępcy omisarza rządu, p. Janiszewskiego, oraz komendanta policji łódzkiej inspektora Elsesser-Niedzielskiego dokonał oględzin całego szeregu posesji.

Zwiedził dzielnice najlepiej utrzymywane w porządku, średnio, oraz dzielice robotnicze i żydowskie.

Ogólna ocena p. delegata przedstawia się następująco:

a) pod względem czystości — nieżle;

b) pod względem bruków i remontu wewnetrznego domów — trochę gorzej.

O godzinie 6-ej p. Grzymała-Pokrzewiński udał się do Pabjanic i zabawi na terenie województwa łódzkiego do Soboty.

W sobotę zatrzyma się w drodze powrotnej jeszcze raz w naszem mieście dla dokonania dodatkowej inspekcji.

Skruszyć pieczęcie partyjne!

Miastu potrzeba pracy realnej i twórczej.

Dość już chamstwa i demagogji partyjnej.

Dotychczasowa działalność samorządów komunalnych, nietylko wiejskich, ale i miejskich w Polsce nie przyniosła w całości swej rezultatów o tyle pozytywnych, rzeczowych i mocnych — aby można spokojnie patrzeć w przyszłość tych dziedzin naszego życia publicznego, które praktyka i ustawodawstwo oparły o ciała komunalne w całości lub w części.

Co więcej — w obliczu nielicznych zaledwie przykładów rzetelnej gospodarki miejskiej — widzimy przeważnie lenistwo, marazm, niedołęstwo, a częstokroć złą wolę.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, jest brak zdrowych ustaw samorządowych, brak unifikacji stosunków prawnych w tej dziedzinie na terenie całego państwa. Winę za to ponoszą oba sejmy polskie.

Jest to jednak tylko jedna z przyczyn i bynajmniej nie najpoważniejsza. O pracy i jej wynikach decydują ludzie, decydują charaktery męskie i przedsiębiorcze, sprawne i ideowe — a nie martwa litera najlepszej choćby ustawy. Tych charakterów naogół brakowało dotąd w naszej polityce samorządowej, a jeśli były tu i owdzie — to służyły przedewszystkiem interesom partji, pod kątem jej potrzeb i względów taktycznych, ustosunkowując się do zagadnień gospodarki miejskiej. Służąc zaś partji swojemi talentami i pracami — nie zawsze służyły miastu. Za tymi ludźmi szły zwykle na ślepo szare, pospolite szeregi radzieckie — ale taktyka ta nie pociągała ludności: nie zdobywała jej uznania, ani zaufania.

I trudno tego uznania wymagać. Ludności, pracującej ciężko fizycznie i umysłowo, mieszkającej na strychach i poddaszach, w suterynach i norach, ludności bezdomnej — oddychającej zatrutem powietrzem nieskanalizowanych rynsztoków, chodzącej do pracy dalekie kilometry po ohydnych brukach, nieoświetlonych ulicach i zaułkach — tej ludności jest zupełnie obojętne, mimo posiadanych własnych, świadomych przekonań ideowo-politycznych — kto te rzeczy naprawi, kto zaprowadzi rzetelne porządki w niechlujnem mieście.

Obywatel pepesowiec, enperowiec, endek, czy bundzista będzie jednakowo błogosławił ludzi pracowitych i dzielnych, którzy przeprowadzą gruntowną naprawę gospodarki miejskiej we wszystkich jej życiowych przejawach. Obywatel patrzy bowiem na te rzeczy najpraktyczniej i najrozumniej, a mianowicie: Z PUNKTU WIDZENIA POTRZEBY i CELOWOŚCI.

Niestety dotąd jeszcze panują w Polsce obyczaje wychodzenia do wyborów pod transparentami partyjnemi i obejmowania placówek miejskich w imię doktryn politycznych, a nie gospodarczo-społecznych. Dzieje się tak dotąd, mimo, że doświadczenia były bolesne i długotrwałe. Doświadczenia te otwierały ludności pracującej oczy na samorządy, zżarte gangrena partyjnictwa, przekupstwa politycznego i targów o dusze ludzkie, a nie o lepsze zarządzenia dla dobra miasta.

Bezdenne chamstwo partyjnictwa i głupota demagogji tych lub innych partji politycznych w samorządzie — nie była i nie jest nigdy niczem innem, jak plugawem żerowiskiem na placówkach, stanowiących publiczną własność obywatela, bogacącego miasto swą codzienną i nocną pracą, ciężkim, ofiarnym znojem, podatkami, częstokroć dotkliwemi i niesprawiedliwymi.

Pod psychozą, wytwarzaną w Polsce przez chory parlament — urastały te obyczaje w radach miejskich i magistratach do rozmiarów tak potwornych, że wywołały wreszcie zarządzenia rozwiązania rad miejskich i wiejskich. Cóż się jednak dzieje obecnie? Oto do wyborów stają te same chochoły partyjne, które warcholiły w tym, lub innym kierunku „ideowym" w poprzednich ciałach samorządowych.

Wszelkie hasła i postulaty przedwyborcze rzucane zostają potem do kosza razem ze stosami odezw, zmiatanych z ulic przez dozorców domowych.

Obywatele, ludzie pracy! Trzeba, przygotowując się do wykonania aktu wyborczego — stać się sobą. Trzeba uderzyć pięścią w stół i w sumienie mas biernych, bałamuconych przez załganego demagoga partyjnego i rzucić nakaz: precz z partyjnictwem w samorządach komunalnych! Miastu potrzeba pracy realnej, opartej na współdziałaniu wszystkich warstw ludności, pracującej fizycznie i umysłowo. Trzeba postawić na rządców miastem ludzi zdolnych do przejawienia maximum energji, sprawności i poświęcenia dla dobra ogółu.

Rozgrywa się walka nietylko o nową radę miejską i nowy magistrat, ale i nowe formy pracy społeczno-gospodarczej w państwie.

Trzeba więc w niedzielę nadchodzącą, dać wyraz zbiorowej woli pracującej Łodzi, że pieczęcie partyjne muszą być z instytucji samorządowych zdjęte, muszą być skruszone!

Placówki te objąć winni ludzie, zdolni w wyścigu pracy wziąć pierwsze miejsca.

ROMAN TOMCZAK
RADNY M. ST. WARSZAWY.

Śmierć wisi nad głową!

Należy skontrolować wszystkie szyldy.

Istnieje zwyczaj wyieszania przez przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju szyldów. Szyldy te, przymocowane zazwyczaj mocnymi drutami, wystawione są jednak na działania atmosferyczne, niepogody i deszcze, co sprawia, iż druty te rdzewieją i niszczą się.

Oczywiście szyld taki grozi zerwaniem się, czemu bezwzględnie powinni przeciwdziałać właściciele przedsiębiorstw i sprawdzać co pewien czas, czy haki i druty są w porządku i czy szyldy są należycie przymocowane.

O nieszczęśliwy wypadek bowiem nie turdno, czego przykładem fakt, jaki miał miejsce w dniu wczorajszym.

O godzinie 2 po południu mianowicie zerwał się straszny wicher na ulicach naszego miasta i równocześnie dał się słyszeć głośny krzyk sprzedawcy gazet stojącego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej.

Instynktownie prawie przechodnie na ulicy Piotrkowskiej się zatrzymali i dzięki temu jedynie uniknięto nieszczęśliwego wypadku. Szyld bowiem wiszący na murze domu przy ul. Piotrkowskiej 45 porwany wichrem zerwał się z haków i drutów i z straszną siłą runął na bruk.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zauważył odrywający się szyld gazeciarz stojący na rogu i krzykiem zaalarmował przechodniów, chroniąc ich w ten sposób przed wypadkiem.

Fakt ten winien posłużyć ostrzeżeniem dla wszystkich wywieszających szyldy. Tym razem bowiem skończyło się dość szczęśliwie — o nieszczęście jednak wcale nie trudno. —s.—



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, oraz w dalszym ciągu w piątek i w niedzielę wieczorem grana będzie porywająca swoim humorem oraz przezabawnemi sytuacjami (akt na widowni) komedja L. Verneuil'a „Panna Flute“.

Jutro, w czwartek, oraz w sobotę wieczorem przepięknie wystawione „Kredowe koło“ z Ireną Horecką, Karoliną Lubieńską, Brodniewiczem, Kijowskim i Woskowskim w rolach głównych.

Początek o godz. 8 m. 30, koniec o 11 m. 40.

W próbach pod kierunkiem reż. A. Kwiatkowskiego komedja w 3-ch aktach Hennequin'a „Królowa Biarritz“, grana z ogromnem powodzeniem na scenie teatru Letniego w Warszawie.

Jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wystawienia „Dziadów“ (6 obrazów w układzie St. Wyspiańskiego) oraz Ibsenowskiego „Peer Gynta“.

„TOMCIO PALUCH“ W TEATRZE MIEJSKIM.

Pierwsze z cyklu przedstawień dla najmłodszej dziatwy dane będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe. Odegrana będzie nowa bajka w 4-ch aktach B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny p. t. „Tomcio Paluch“, urozmaicona licznemi tańcami, śpiewami i muzyką. Tomcia odegra mała Andrzejewska, która w sezonie ubiegłym grała jedną z ról głównych w „Błękitnym Ptaku“; inne grać będą artyści teatru miejskiego: Marja Dąbrowska, Jakubińska, Korzelska, Lubieńska, Puchniewska, Sławińska, Tatarkiewiczówna, Damięcki, Fabisiak, Gurynowicz, Janowski, Mroziński.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, po cenach zwykłych (od 50 gr. do 2.50) w dalszym ciągu sztuka obyczajowa w 4-ch aktach p. t. „Popychadło“ z pp. Bronowską w roli tytułowej.

OTWARCIE SEZONU KORCERTOWEGO.

Niezwykle imponująco zapowiada się tegoroczny sezon koncertowy 1927/28, ogłoszony przez ruchliwą dyrekcję Alfreda Straucha. Takiego doboru pierwszorzędnych sił artystycznych już dawno w Łodzi nie mieliśmy, że tylko Paryż, Londyn lub Berlin poszczycić się może. To też podajemy naszym czytelnikom szczegółowy wykaz tych mistrzowskich koncertów, których dyrekcja zapowiada 30, a mianowicie: Inaugurację sezonu koncertowego rozpocznie 10 października o godz. 8.30 wiecz. słynny w całej Europie drezdeński kwartet smyczkowy, o którym cała prasa wyraża się z niezwykłym entuzjazmem, a następnie usłyszymy Dmitra Smirnowa (tenora światowej sławy), zespół filharmoników wiedeńskich, Artura Rubinsteina (fortepian), Emanuela Feuermana (znakomitego wiolonczelistę), Umberto Urbano (genjalnego barytona medjolańskiej opery „La Scala“, którego sława rozbrzmiewa po całym świecie), oto cykl pierwszy, a następnie wystąpią artyści: Aleksander Borowski (fortepian), Egon Petri (fortepian), Erika Morini (skrzypce), Eugenjusz d'Albert (fortepian), Ada Sari (śpiew), Robert Casadesus (fortepian), Vasa Prihoda (skrzypce), Willy Burmester (skrzypce), kwartet Ondricka, Cladio Arrau, który został odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym w Genewie, Józef Szigeti (skrzypce), Wanda Landowska (klawicymbał), Irena Dubiska (Skrzypce), Leon Oborin (fortepian), Grzegorz Ginzburg (fortepian, Henri Marteau (skrzypce), Judyta Bokor (wiolonczela), Ernst v. Dohnanyi (fortepian), Efrem Zimbalist (skrzypce), kwartet włoski, koncert trzyfortepianowy sióstr Kotanyi, Mikołaj Orlow (fortepian) i wielu innych. Niezależnie od koncertów mistrzowskich odbywać się będą poranki muzyczne i koncerty popołudniowe z udziałem najwybitniejszych solistów oraz wieczory tańców klasycznych. Dyrekcja pragnie zapoznać szersza publiczność z najwybitniejszymi przedstawicielami świata muzycznego obecnej doby, a zarazem z całokształtem arcydzieł literatury muzycznej.

WPISY DO TOW. OPEROWEGO.

Tow. Operowe rozpocznie w bież. miesiącu nowy okres pracy, przygotowując jedną z oper dotychczas w Łodzi niewystawionych.

Celem zorganizowania silnych chórów przyjmuje Tow. Operowe wpisy nowych członków, amatorów śpiewu, we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 8-ej wieczór w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 115, ofic.

Pierwszeństwo mają kandydaci rozporządzający dobrymi głosami. W dnie wymienione odbędą się też zebrania dotychczasowych członków chórów.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 8.15 wieczorem, znany i wytrawny prelegent, Cezary Jellenta, wygłosi w Miejskiej Galerji Sztuki nader ciekawą prelekcję na temat „O dzisiejszym Paryżu i jego prądach współczesnych“.

Zapowiedź odczytu w naszem mieście tak wybitnego i cenionego krytyka i autora, jak Cezary Jellenta — wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród sfer kulturalnych i towarzyskich Łodzi.

Dwie obłąkane kobiety

padły ofiarą skomplikowanych stosunków rodzinnych

Wiadomość podana przez nas w dniu wczorajszym o strasznej zbrodni przy ulicy Piotrkowskiej 176, gdzie obłąkana matka więziła przez 13 lat równie obłąkaną córkę w ciemnym pokoju o oknach zaklejonych czarnym papierem, wywarła wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Łodzi. W ponurej tej sprawie dowiadujemy się nowych sensacyjnych szczegółów. Zauważyć jednak należy, że sprawa ta niema podłoża kryminalnego ze względu na to, iż

zbrodnia popełniona została przez umysłowo chorą.

Przed 40 laty mieszkaniec Łodzi nabożny żyd Lejzer Rozenberg, syn rabina w Strykowie, ożenił się z łodzianką Esterą Bertholcówną, która wniosła mu dość pokaźny posag. Rozenberg zaczął handlować, niestety jednak bez powodzenia. Wkrótce po ślubie zaczęły się między małżonkami niesnaski. Po kilku latach pożycia rozwiedli się, poczem Rozenberg wyjechał do Ameryki, pozostawiając żonę wraz z trzema córeczkami Chają, Dwojrą i Surą na łasce losu.

Po kilku latach dowiedziano się, że Rozenberg ożenił się w Ameryce poraz drugi z chrześcijanką i że mu się bardzo dobrze powodzi. Wówczas łódzka żona oraz jej krewni przez zemstę zaczęli go ścigać, wytaczając

fałszywe oskarżenie przed władzami amerykańskiemi o dwużeństwo.

Na skutek tych oskarżeń Rozenberg został aresztowany i osadzony w więzieniu w Chicago. Podczas pobytu w więzieniu udało mu się skomunikować z przyjacielem swym w Łodzi, niejakim Szpirą, który prowadzi w Łodzi biuro próśb i porad prawnych, prosząc go o wystaranie się w rabinacie łódzkim o kopję dokumentów, stwierdzających rozwód z łódzką żoną. Szpira spełnił jego prośbę, wystarał się o dokumenty i przesłał do Chicago, wobec czego

Rozenberg został zwolniony z więzienia.

W międzyczasie była żona jego wraz z córkami cierpiała w Łodzi wielki niedostatek, zarabiając na życie krawiectwem. W roku 1908 zmarła żona Lejzora Rozenberga w Chicago i wówczas

ożenił się po raz trzeci.

Trzeciej swej żonie wyjaśnił, iż posiada w Łodzi rozwiedzioną żone oraz trzy córki które cierpią nędzę i potrzebują jego pomocy.

Żona jego, kobieta dobrego serca, skłoniła go do sprowadzenia córek z Łodzi do Chicago. Wówczas wysłał on córkom pieniądze i bilety okrętowe. Córki chciały wyjechać do ojca, spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem matki. W roku 1909 najstarsza z córek Chaja w tajemnicy przed matką wyjechała do Ameryki, tam wyszła za mąż i obecnie

jest waścicielką jednego z największych hoteli w Chicago „Friedmanhotel“.

Następ... ojciec jął czynić starania by sprow... również drugą córkę Dwojrę do Chicago. Istotnie w roku 1914 uciekła do ojca Dwojra Rozenberg. I ta również wyszła doskonale zamąż za właściciela ogromnego składu futer.

Po ucieczce córek Estera Rozenberg popadła w obłąkanie wskutek silnej depresji moralnej. I oto, pragnąc zapobiec ucieczce trzeciej córki, 18-letniej Sury, zamknęła ją w mieszkaniu na klucz, ostrzegając, że skoro tylko wyjdzie na ulicę

niemcy porwą ją i zabiją.

Córka opierała się temu pozbawieniu wolności i wówczas obłąkana matka zdobyła się na czyn straszny; skrępowała jej ręce i nogi, a następnie za szyję przywiązała ją do haku, wbitego w ścianę. Katowała ją w nieludzki sposób i maltretowaniem tem doprowadziła nieszczęśliwą dziewczynę do obłędu.

I dopiero po wielu, wielu latach dowiedziało się społeczeństwo łódzkie o potwornej zbrodni obłąkanej matki, przeciwko której władze śledcze nie mogą wdrożyć dochodzenia. Sprawą winien zainteresować się wydział opieki społecznej i umieścić obydwie obłąkane w szpitalu w Kochanówce. (r).

Za obrazę sądu

6 miesięcy więzienia.

25 kwietnia sąd okręgowy w Łod rozważał sprawę 25-letniego Czesław Glinkowskiego, oskarżonego o puszcz nie w obieg podrobionych pieniędzy.

Gdy przewodniczący sądu odczyt wyrok, mocą którego Glinkowski zost skazany na 6 lat więzienia za inkrymin wane mu przestępstwo, oskarżony z wołał:

— Mordercy! Za co mnie skazujec na sześć lat? Wyrżnąć cały sąd, jak pr zydenta!

Przestępcę okutego w kajdany n tychmiast odstawiono do więzienia.

Pociągnięty do odpowiedzialnośc obrazę sądu, w dniu wczorajszym zn lazł się przed sądem okręgowym, któ sprawę tę rozważał w trybie postęp wania uproszczonego pod przewodni twem sędziego Zaborowskiego.

Glinkowski, sprowadzony z więz nia, na sprawie przyznał się do win twierdząc, że był do tego stopnia zd nerwowany wyrokiem, że nie wiedzi co mówi.

Prokurator Stachowski domagał s dlań surowej kary. Sąd skazał go na miesięcy więzienia. das.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. nickiego i Cymmera (Wólczańska 3 Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Ha mana (Młynarska 1), J. Kahana (Ale sandrowska 80). b.

Co usłyszymy przez radj

dziś, w środę 5-go października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotnicz meteorologiczny, komunikaty PAT., nad pr gram. 15.00 — Komunikat meteorologiczny g spodarczy, komunikaty PAT., nad progra 17.20—17.45 — „Skrzynka pocztowa“ — ko spondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępo ski. 17.45—18.15 — Audycja dla dzieci. (O m łych Holendrach), wypowie p. Henryk Ład 18.15—19.00 — Koncert popołudniowy. Muzy taneczna stylizowana w wykonaniu orkies P. R. pod dyr. Józefa Kamińskiego. 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „M sager Polonais“ w języku francuskim. Trans sja z Krakowa. 22.00 — Komunikaty policji, gnał czasu, komunikat lotniczo - meteorolog ny, komunikaty PAT., nad program. 22.30-2 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Mal wej hotelu „Bristol“ — w wykonaniu orkies Henryka Golda.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LONDYN, 3 Kw.

11.00 — Kwartet z Daventry i sopran. 12 — Orkiestra taneczna Firmana i śpiew (Pie irlandzkie). 13.00—14.00 — Orkiestra z rest racji Frascati. 14.30 — Lekcja angielskie 14.50 — Muzyka. 15.00 — Trzy utwory Sz spira. 15.15 — Pogadanka o ptakach: dlacz ptaki lubią nas lub nie lubią. 16.00 — Kon popularno - klasyczny. Kwartet smyczkowy Daventry, sopran i fortepian. 17.15 — Progr dla dzieci. 18.00 — Recital na organach z N Gallery Kinema. 19.15 — Podstawy muzyki: S naty Haydn'a. 19.25 — Odczyt: Rozwój u słu i charakteru: Problemat wyboru zawo 19.45 — Recytal wokalny: Pieśni Wolfa. 20 — Uroczystości żniw, orkiestra recytacje, c i soliści wokalni. 19.45—21.00 — „Y Gasey F Program uroczystości żniwnych walijskich, wy i inscenizacja sztuki Megiama „Harv Mare“.

WIEDEŃ, 11.00 — Koncert przedpołudn wy. 16.15 — Koncert popołudniowy kwa Silving. 18.20 — Zbiór wina — odczyt dla r ników. 19.00 — Transmisja z opery wied skiej: „Borys Godunow“ — opera w 4 akt z prologiem Mussorgskiego. Następnie lek muzyka wieczorna.

Zatwierdzone listy kandydatów

zostaną rozplakatowane na murach miasta.

Zaciekła walka wyborcza trwać będzie do niedzieli.

Jak się dowiadujemy, główna komisja wyborcza zakończyła już swe prace nad sprawdzaniem list kandydatów złożonych jej przez mężów zaufania komitetów wyborczych. Obecnie więc urzędnicy głównej komisji wyborczej sporządzają dokładne spisy wszystkich zatwierdzonych list, które, w myśl regulaminu ogłoszone będą drogą rozplakatowania na mieście w dniu jutrzejszym.

Jak wiadomo, decyzja głównej komisji wyborczej co do zatwierdzenia złożonych jej list kandydatów, jest przed wyborami bezapelacyjna, t. zn. w razie reklamacji mężów zaufania list niezatwierdzonych u władz centralnych, nie następuje pod żadnym pozorem odroczenie terminu wyborów.

W dniu głosowania zatem, pod uwagę będą brane jedynie te listy, które zostaną podane do wiadomości publicznej urzędowo przez główną komisję wyborczą.

***

Główna komisja wyborcza rozpatrując listy kandydatów, zakwestjonowała prawo bierne wyboru kandydatów niektórych list, ponieważ nie figurowali oni w spisach wyborców.

Główna komisja wyborcza wychodziła w tym wypadku z założenia, iż kandydat nie figurujący w spisach wyborców, nie posiada czynnego prawa wyborczego, a tem samem nie może posiadać biernego prawa, t. j. zostać radnym miasta.

***

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym z zarządu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców (ul. Piotrkowska nr. 10) wystąpiło siedmiu członków — zwolenników listy nr. 30 (sjoniści) i listy nr. 29 (Aguda).

Jest to prawdopodobnie skutek wystawienia przez stowarzyszenie własnej listy kandydatów do rady miejskiej z wiceprezesem J. Eisnerem na czele.

***

Wczoraj donieśliśmy o zamierzeniach komitetu wyborczego stowarzyszenia b. wojskowych armji polskiej, który postanowił wycofać swą listę z głównej komisji wyborczej i udzielić swym członkom wolnej ręki przy głosowaniu.

Uchwała ta została w dniu wczorajszym wykonana. Stowarzyszenie był. wojskowych, nie chcąc przyczyniać się do rozbijania głosów, wycofało swą listę i wezwało swych członków do głosowania za listą nr. 25.

***

Komitet inteligencji sjonistycznej wydał odezwę, nawołującą do głosowania na listę 21.

Odezwę tę podpisali m. in. Sabina Bromberg-Bytkowska, dr. Dawidowicz, dr. Frelich, dr. Friedstein, dr. Gibiański, dr. Mirowski, dr. Słobodzki, dr. Wolfson dr. Ebin i dyr. Finkielkraut.

Potoki światła

zaleją ciemne ulice przedmieść łódzkich.

W dniu onegdajszym zapłonęło światło nowozałożonych lamp elektrycznych na ulicy Rokicińskiej od ulicy Konstytucyjnej do mostu kolejowego. Ogółem paliło się 56 lamp.

Tak samo na ulicy Aleksandrowskiej od rynku Bałuckiego do numeru 176 czynne będą od soboty 43 lampy. W dniu wczorajszym czynione były próby z zapaleniem 101 lamp na przestrzeni od zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja do dworca kaliskiego. Wypadły one zadawalniające, tak że w dniach najbliższych sieć lamp zostanie uruchomiona na stałe.

W ciągu miesiąca października zainstalowanych zostanie 56 lamp na ulicy Zgierskiej, na odcinku od rynku Bałuckiego do gminy Radogoszcz, 38 lamp i na Piotrkowskiej pomiędzy Główną a placem Reymonta.

Również Koziny, tonące dotychczas w ponurych mrokach oświetlone zostaną 80-ma lampami w odległości 50 metrów jedna od drugiej.

6 lamp oświetli ulicę Kunitzera na Widzewie, 6 ulicę Marysińską od Brzezińskiej do „Sierocińca“. Na ulicy Ciemnej, przecznicy szosy Pabjanickiej pali się już 5 lamp. (r.)

Linja № 15

uruchomiona będzie w czasie najbliższym.

Roboty przy budowie linji tramwajowej na ul. Przejazd, wskutek szybkiego tempa w jakim są wykonywane, dobiegają już końca. W związku z powyższym w dniu wczorajszym udali się na miejsce dyrektorzy kolei elektrycznej łódzkiej pp. Werner i Ring, którzy przeprowadzili szczegółową inspekcję robót, celem sprawdzenia, kiedy będzie mogła być uruchomiona nowa linja tramwajowa.

Jak wykazała inspekcja, linja będzie doprowadzona do wylotu ulicy Przejazd i Piotrkowskiej już w najbliższych dniach natomiast nie będzie jej można jeszcze połączyć z wjazdem na ulicy Piotrkowskiej, na której obecnie przeprowadzane są prace przy budowie kanalizacji. Wobec powyższego uruchomienie nowej linji dopiero nastąpi po zakończeniu prac kanalizacyjnych na odcinku ulicy Piotrkowskiej około Przejazd.

Nowa linja nosić będzie numer 15, i prowadzić będzie od Bałuckiego Rynku przez Piotrkowską, Przejazd do Przędzalnianej. i.

List z Warszawy do Łodzi

został doręczony dopiero 5-go dnia.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na niezbyt sprawne funkcjonowanie poczty łódzkiej. Opóźnienia w doręczaniu listów, przekazów i t. d. były na porządku dziennym, a zdarzały się nawet wypadki, iż listy polecone i „express“ doręczane były adresatom w bardzo opóźnionym terminie.

Dyrekcja poczty przyrzekła zająć się tą sprawą i przyczynić się do sanacji stosunków w łódzkim oddziale pocztowym i istotnie od dłuższego czasu zauważyć się dała znaczna poprawa pod tym względem.

Ostatnio jednak stosunki te ponownie się pogorszyły, czego przykładem — list, okazany nam przez jednego z naszych abonentów. Wiadomo powszechnie, iż z Łodzi do Warszawy względnie z Warszawy do Łodzi list wędruje co najwyżej 1 dzień. Wszyscy się do tego zdążyli przyzwyczaić, to też jedynie w wyjątkowych wypadkach publiczność posługuje się dopłatą terminową na tym odcinku pocztowym, jeśli chodzi o list szczególnej wagi.

Pewna firma wysłała do Łodzi list w dniu 29 września. Adresat, nie otrzymawszy do 1 b. m. tego listu, na którym mu bardzo zależało, wysłał do Warszawy do tejże firmy zapytanie w interesującej go sprawie i w dniu 3 b. m. ranną pocztą otrzymał odpowiedź z adnotacją o wysłaniu poprzedniego listy. Przypuszczał, więc, iż list ten zaginął.

Pocztą wieczorową jednakowoż otrzymał dopiero pierwszy list, a więc w kilka godzin później od listu wysłanego po dwóch dniach.

Na liście tym jest stempel poczty warszawskiej z datą 29 września, w tym dniu bowiem wysłano go do Łodzi.

Całkowitą więc winę w tym wypadku ponosi oddział łódzki, który przetrzymywał u siebie list przez cztery dni.

Jest to wypadek karygodny, na który zwracamy uwagę dyrekcji poczty w Łodzi. Może bowiem nastąpić opóźnienie w doręczeniu listu w przyczyn technicznych, wykluczonem jest jednak, by list z Warszawy do Łodzi wędrował aż 5 dni i doręczony był adresatowi znacznie później, aniżeli list wysłany po dwóch dniach.

Nie wątpimy, iż dyrekcja poczty w Łodzi zainteresuje się tą sprawą i przyczyni się do tego, by wypadki podobne nie miały więcej miejsca.

—s.—



Film magistracki.

—:—

Przez dłuższy czas zastanawiałem się, w jakim dziale umieścić recenzję z osławionego filmu magistrackiego. „Teatr i ekran“ wydawał mi się rubryką nie odpowiednią, „Interesy i geszefty“ zbyt uczciwie kupiecką, „Kryminalistyka“ jeszcze za przyzwoitą...

Wybawła mnie z kłopotu publiczność, która podczas demonstrowania filmu wyła, szalała, skakała i gryzła krzesła z uciechy...

Ze względu więc na groteskowy efekt kinematograficznej apologji ojców miasta najwłaściwszem miejscem dla recenzji z tego filmu będzie rubryka feljetonu... Właściwie i w tymże dziale należałoby omawiać bilans czteroletnich rządów Chjeno-enperu.

***

Zdjęcia są zamazane i brudne, jak sumienia i ręce niektórych czarodziei z rządzącej większości... Pokazano nam między innemi: pałace przemysłowców aptekę miejską, kursy magistrackie, bogobojnego radcę Wagnera, wonne kwiatuszki na plantacjach ławnika Muszyńskiego, radę miejską, magistrat, Kochanówkę i jeszcze parę innych zakładów dla miejskich warjatów. Kryminału nie widzieliśmy ani jednego, chociaż całość oczywiście z punktu widzenia artystycznego (bo i któżby ośmielił się myśleć, że z innego) miała charakter kryminalny...

Rozbijamy ten film na kilka głównych obrazów:

Krowy magistrackie, piękne, dojne stworzenia. Sfilmowano je, zapewnie, dlatego, aby nam dowieść, że Łódź jest miastem, płynącem mlekiem i miodem. Istotnie dygnitarze magistraccy dla siebie doją mleko, dla obywateli — ...odwrotnie. Jeśli już pokazano nam krowy, trzeba było być konsekwentnym i pokazać także świnie... Żądamy świń magistrackich! Niech wyjdą z ciemnych chlewów i ukażą swe brudne ryje! A muszą być tłuste! Miały się gdzie poczciwiny, pożywić!...

Apteka miejska. Wedle niegramatycznych napisów filmu ma być pono „jedyna w kraju“. Dlaczegóż nie zdjęto na jej tle p. wice-prez. Groszkowskiego. Z czystem sumieniem moglibyśmy wtedy powiedzieć: „Właściwy człowiek na właściwem miejscu„!...

Plantacje miejskie są b. malownicze, ale ławnika Muszyńskiego wolelibyśmy widzieć zdjętego w lesie łagiewnickim. Panorama byłaby wtedy bardziej harmonijna. Prócz tego za dużo pokazano nam kwiatów! A gdzież arcybogaty zielnik magistrackich chwastów!? O „kwiatkach“ milczy, oczywiście, magistracka kronika filmowa!

Ex - radca Wagner po raz pierwszy ukazał się na ekranie. A szkoda, wielka szkoda! Staruszek posiada kapitalną twarz foto - hygieniczną! Harry Liedke to przy nim ordynarny pelikan. Panie Wagner, Hollywood czeka na pana! Szczęśliwej podróży!...

Kochanówek — niedoceniona instytucja miejska. Słyszeliśmy, że członkowie magistratu i rady miejskiej nader często odwiedzają ten przybytek i nawet od czasu do czasu tam odbywają pewne konferencje. Stanowczo czynili to za rzadko. Gęściej panowie, gęściej!

Przy okazji przypominam, że w Kochanówku radykalnie leczą: manję wielkości, wodę w mózgu, chroniczny kretynizm, mazgajstwo; „grandziarstwa“ — jeszcze nie!...

***

Dotychczas nie sfilmowano:

Auta prezesa rady miejskiej, (szkoda, żeśmy nie widzieli również łódzkiego Jackie Coogana), **pertraktacji o elektrownię** (dramatyczne momenty pełne efektownych tantjem), osłów miejskich (egzemplarze jedyne w swym rodzaju z parem *** na czele), **drzewek** z lasu Łagiewnickiego (co za atramentowa melancholja!), **pralni** miejskiej (niestety, nikt jeszcze nie rozpoczął generalnego prania magistrackich brudów). Poza tem krzywdę wyrządzono publiczności, iż p. prezes Fichna ukrył się gdzieś i nie chciał reprezentacyjnie machnąć dzwonkiem na płótnie... Tego tylko brakowało do kompletu...

***

Idźcie na film, a naocznie przekonacie się, jaka jest różnica pomiędzy hiszpańskimi arystokratami i niektórymi łódzkimi dygnitarzami z rządzącej większości. Ci z Hiszpanji są „grandami“, ci z Łodzi — „grandziarzami!“...

W. LAK.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
5 paźdz. 1927

Traktat handlowy z Rosja.

—:—

Wśród otwartych problemów gospodarczych polskich jest dzisiaj jeden, o którym naogół cicho. Jest to sprawa traktatu handlowego z Rosją.

O ile traktat z Niemcami jest przedmiotem gorącego zainteresowania ze strony opinji, o tyle kwestja traktatu polsko-sowieckiego mniej ma ogólnego zrozumienia. Właściwie jednak nie chodzi tu o mniejsze zrozumienie, ale o pewien stan zobojętnienia.

Wydarzenia polityczne w czasie ubiegłego lata stały się przeszkodą do uregulowania w najbliższym czasie wzajemnych stosunków. W ich atmosferze nie mogło być oczywiście mowy o traktacie i rokowaniach.

Obecnie wszakże, wydaje się, ostatni akt likwidacji zajścia już nastąpił. Poseł sowiecki niedługo złoży swe listy uwierzytelniające. Atmosfera dla rokowań została oczyszczona, w czem skądinąd wiele jest zasługi rządu, który dał niezliczone dowody dobrej woli.

Niedawno p. Kaufmann, kierownik komisarjatu handlu S.S.S.R., ogłosił ciekawe wywody o polityce traktatowej Sowietów. Zapewnia w nich, że Rosja dąży do systemu traktatów możliwie najszerszego: Rosja zamierza ten system rozbudować. P. Kaufmann twierdzi, że Rosja nie może sobie pozwolić na luksus stanu beztraktatowego, dlatego musi stworzyć sobie pewien modus vivendi gospodarczy z państwami kapitalistycznemi.

Dla nas sprawa tem jest ważna, że stan obecny powoduje, iż jesteśmy już dzisiaj poważnymi odbiorcami Rosji a nie jesteśmy w dostatecznym stopniu jej dostawcami. Przywozimy rudy i zboże, a nie wywozimy jak inni fabrykatów i półfabrykatów.

Nie wolno zapominać, że traktat handlowy z Sowietami ma inne znaczenie, aniżeli traktaty zawierane przez państwa kapitalistyczne między sobą. W traktatach państw kapitalistycznych obie strony mogą tworzyć tylko ramy dla stosunków gospodarczych odnośnych traktatów; mogą tworzyć szersze lub węższe ramy. Natomiast wypełnić te ramy może w pierwszej linji inicjatywa prywatna. W traktatach z sowietami jedna ze stron jest czynnikiem który nie tylko tworzy ramy dla stosunków gospodarczych, ale tworzy także bezpośrednio te stosunki. Monopol handlu zagranicznego daje Rosji możność regulowania stosunków handlowych z samemi państwami w sposób znacznie bezpośredniejszy aniżeli to może uczynić każde inne państwo przez system celny, system zakazów etc.

Rosja sowiecka daje dzisiaj niektórym państwom w swych umowach jako cenę traktatu minimalnie gwarantowane kontyngenty zakupów w określonym czasie. Traktat staje się nietylko traktatem dyplomatycznym, ale kontraktem kupieckim.

Musimy wyzyskać ten system w sposób najszerszy. Jest to tem konieczniejsze, że Rosja poczyna stosować jako oręż w walce o korzystne traktaty politykę ograniczania kontyngentów importowych z krajów, z któremi nie zostały uregulowane stosunki gospodarcze, na korzyść tych, z któremi je już uregulowała. W obecnym stanie rzeczy, kiedy liczba takich krajów konwencyjnych jest jeszcze bardzo znaczna (zawarto dotąd 5 traktatów i 1 będący in pendenti z W. Brytanją) — oczywiście łatwiej jest związać Rosję aniżeli to stać się może później.

Polska przeznaczyła widocznie jesień bieżącą na uregulowanie sprawy stosunków gospodarczych na swoich najdłuższych graniach państwowych: wschodniej i zachodniej. Niektóre zarządzenia (cła maksymalne) na to wskazują.

Przypuszczalnie nasi sąsiedzi, i jedni, i drudzy, postarają się jesień dla sprawy traktatów wyzyskać. Jeżeli chodzi o stronę rosyjską — ma ona również niewątpliwie poważne bodźce w momentach nietylko gospodarczych, ale i politycznej natury, gdyż zakończenie izolacji traktatowej niewątpliwie jest połączone ze wzmocnieniem stanowiska państwa na terenie polityki międzynarodowej.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5 października

Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA skarb państwa spłaca obligacje 8 proc. pożyczki złotej z 1922 roku i 8-proc. pożyczki konwersyjnej. Spłata następuje po cenie: za 1 obligację złotą z 1922 roku — 17,25, za 8 proc. pożyczkę konwersyjną imiennej wartości 50 zł. — 86.25. Kupony za spłacane: 40-groszowy — 69 gr., 2-złotowy — 3,45. Do spłaty należy papiery te przedstawić w centralnej kasie i we wszystkich kasach skarbowych w Banku Polski, Banku Gospodarstwa Krajowego i w Pocztowej Kasie Oszczędności.

REKTYFIKACJA W KUTNIE zawarła z monopolem spirytusowym umowę na wyrób alkoholu bezwodnego. Zwiększona produkcja pozwoli na używanie go do celów przemysłowych i rolnych. Dotąd sprzedawano spirytus bezwodny jedynie dla celów leczniczych w aptekach wobec wysokiej ceny.

PODWYŻKI 30-PROCENTOWEJ domagają się urzędnicy Pocztowej Kasy Oszczędności. Podobno władze P. K. O. aprobują te postulaty. Jednakże podwyżka płac personelu P. K. O. wymaga zatwierdzenia ze strony rady ministrów.

KULISA GIEŁDOWA zachowuje obecnie rezerwę czekając zakończenia rokowań pożyczkowych. W każdym razie doświadczenia ostatniego tygodnia pozbawiły ją zbytniej impulsywności. Nogół wszakże panuje optymizm na giełdzie i przekonanie, że pożyczka będzie niebawem doprowadzona do skutku.

NA RYNKU JUTOWYM sezon zapowiada się pomyślnie. Fabryki pracują bardzo intensywnie, ponieważ składy kupców nie są zbytnio obnażone. Za 1 kg. juty płaci się w hurcie od 3.16 do 3.70 zł.

PODWYŻKA DLA GÓRNIKÓW, jak już pisaliśmy nie może być wprowadzona w życie, ponieważ przemysłowcy nie chcą wykonać wyroku arbitrażowego do czasu zdecydowania sprawy zwyżki cen węgla. Ponieważ grozi to przewleczeniem się sprawy, wśród robotników ujawnia się tendencja strejkowa.

KREDYTY DLA DROBNEGO KUPIECTWA górnośląskiego zostały uruchomione przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Rozdawnictwo ich następuje bądź wprost przez katowicki oddział tej instytucji bądź przez Bnk Spółek Zarobkowych. Oprocentowanie tych kredytów wynosi 7 od sta, przy poręce ze strony Banku Związku Spółek Zarobkowych 6 od sta.

BUTELKI WÓDCZANE według nowego zarządzenia ministerstwa skarbu mogą mieć obecnie tylko rozmiary: 1,00; 0,75; 0,50; 0.25 i 0,10. Zainteresowane przedsiębiorstwa żalą się z tego powodu ponieważ zapasy innych rozmiarów są bardzo znaczne i nie będą mogły być wyzyskane, a przytem zapasy te wzrastają ponieważ nie jest zakazany import likierów zagranicznych w butelkach innych rozmiarów.

HARTWIG KANTOROWICZ NASTĘPCA TOW. AKC. zakończyło rok 1926 wynikiem z obrotu — 570 tys. zł. Po potrąceniu kosztów handlowych i fabrycznych (499 tys.) i amortyzacji czysty zysk wyniósł 35 tys. zł.

MINISTERSTWO SKARBU otrzyma nową organizację. Departament prezydjalny otrzymał nową nazwę ogólną. Dotychczasowe wydziały tego repartamentu: osobowy, organizacyjno - administracyjny oraz polityki ogólnej, otrzymały również nazwy zmienione.

Nota dyskontowa

nie jest rachunkiem.

Ministerstwo skarbu rozpisało izbom następujące wyjaśnienie:

Nota dyskontowa, którą wierzyciel — po zdyskontowaniu wekslu, wręczonego mu celem pokrycia jego należności, wystosowuje do dłużnika i w której wymienia sumę wekslową, zapisaną na dobro rachunku dłużnika, oraz koszta dyskontowe, zapisane na ciężar rachunku dłużnika, nie podlega opłacie stemplowej; pismo bowiem treści powyższej nie jest wymienione w żadnem z postanowień części drugiej ustawy o opłatach stemplowych, a w szczególności nie jest rachunkiem, stwierdzającym wykonanie umowy o sprzedaży lub o świadczeniu usług.

GIEŁDY.

—:—

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 4 października 1927 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.91. CZEKI: Londyn 43.525, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.12, Praga 26.50 Szwajcarja 172.42.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 60.50—60.75, Dolarowa 85.25—85.50, Kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 62, 5-proc. konwersyjna 62, 5-proc. kolejowa konwersyjna 58, 8-proc. B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59—58.50, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 53, 8-proc. m. Warszawy zł. 76.75—77.25, 5-proc. m. Warszawy zł. 65.25—65, 8-proc. m. Łodzi 69.75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 123—125, Bank Polski 149.50—149, Bank Zarobkowy 90.50—93—92.50, Siła i Światło 106, Częstocice 3.35, Cukier 5.50—5.30, Łazy 0.41, Węgiel 105.50—108—107, Nobel 50, Cegielski 42.50—43.50, Zgierz 1.95, Firlej 54, Lilpop 35—33.75—34.75, Modrzejów 9.50—9.40—9.45, Norblin 213.50 Ostrowieckie 97—98, Pocisk 2.90—2.95, Rudzki 60, Starachowice 72.75—73.25—72, Ursus 17, Zawiercie 39, Żyrardów 18.75, Borkowski 3,40—3.60, Haberbusch 154.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.91 i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

W sferach giełdowych panuje nastrój wyczekujący w związku ze zbliżeniem się finalizacji sprawy pożyczki amerykańskiej.

W Łodzi poszukiwane są 8-proc. listy zastawne, których kurs utrzymuje się na poziomie 70 i 5-procentowe, utrzymujące się przy 57.50 58. Materjału brak.

Zawieszenie wypłat

przez firmę krakowską.

W łódzkich sferach kupieckich kolportowana jest wiadomość o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez krakowską hurtownię włókienniczą B-cia D. Bornsztajn (Krakowska 6).

Długi tej firmy w Łodzi wynoszą około 40 tysięcy dolarów.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki").

—:—

AMERYKA PRZYGOTOWUJE WOJNĘ CELNĄ

New-York, 4 października.

„Associated Press" donosi z Waszyngtonu, iż rząd przygotowuje się do poważnej wojny celnej z Francją. Amerykańska komisja taryf celnych złożyła w Białym Domu memorandum, w którem wylicza wszystkie francuskie dyskryminacje celne w ostatnich 40 latach. W dalszym ciągu dotąd jeszcze nieopublikowane memorandum zawiera podobno pytanie, czy podwyżka dodatkowego cła na jedwab, perfumy i towary włókiennicze pochodzenia francuskiego o 50 procent wpłynęłaby niekorzystnie na sytuację w handlu amerykańskim. Wobec tego, że niektóre dzienniki (zwłaszcza „New-York Times" i „World") zaatakowały rząd ostro i oświadczyły, że nie można domagać się największego uprzywilejowania nie dając również koncesji taryfowych, departament stanu prosił rząd francuski i uzyskał jego zgodę na ogłoszenie zarówno francuskiej jak i amerykańskiej noty, aby w ten sposób wyjaśnić opinji publicznej stanowisko amerykańskich kół oficjalnych.

Z PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO.

Londyn, 4 października.

W Manchesterze odbyła się konferencja przedstawicieli związku przędzalń bawełny i związku handlarzy bawełny, na której zawarto zasadniczą ugodę w sprawie ograniczenia produkcji i ustalenia cen. Szczegóły tej ugody mają być przedstawione zarządom obu organizacji do zatwierdzenia.

CZESKO-SŁOWACKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Praga, 4 października 1927.

Przedstawiciele czesko-słowackiego przemysłu chemicznego zawarli z przedstawicielami kół wielkich odbiorców, specjalnie z przedstawicielami przemysłu szklanego, papierowego, skórzanego i włókienniczego, umowę handlową. Umowa ta wyklucza zbyteczny ruch konkurencyjny i oznacza stałe linje kierunkowe dla wymiany handlowej między obu grupami. Koła miarodajne przypisują nowej umowie wielkie znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju wszystkich odnośnych gałęzi przemysłu. Należy jednak jeszcze uzyskać zezwolenie rządu czesko-słowackiego.

RUMUŃSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Londyn, 4 października.

Toczące się tu rokowania o rumuńską pożyczkę państwową stanęły na martwym punkcie. Krążą wieści, że interesujący się rumuńską pożyczką komunalną dom bankowy Dillon, Read et Co., złożył rządowi swą ofertę.

TRAKTAT HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI Z FRANCJĄ.

Praga, 4 października 1927.

Czesko-słowackie sfery gospodarcze dążą gorączkowo do rewizji traktatu handlowego z Francją. Passywa czecho-słowackiego bilansu handlowego z Francją wyniosły w ubiegłym roku 424 milj. koron, a w tym roku wyniosą zapewne jeszcze więcej, ponieważ już w pierwszem półroczu stanowiły 260 milj. koron. Początkowo czesko-słowacki bilans handlowy z Francją był aktywny. Możliwość eksportu francuskiego do Czechosłowacji zwiększyła się znacznie od czasu zawarcia czesko-słowacko-francuskiego traktatu handlowego w r. 1923, i następnego uzupełnienia go w r. 1924, wskutek zawarcia przez Czechosłowację innych traktatów handlowych, ponieważ Francja korzystała na mocy traktatu z klauzuli największego uprzywilejowania, a poza tem dla mniej więcej piątej części pozycji czesko-słowackiej taryfy celnej miała ulgi. Francja korzysta dzisiaj ze wszystkich czesko-słowackich stawek traktatowych, które obejmują prawie połowę wszystkich pozycji. Dla eksportu czesko-słowackiego do Francja sytuacja w ostatnich latach raczej pogorszyła się (zwyżka francuskiej taryfy celnej). Wynikające dla Czechosłowacji z niemiecko-francuskiego traktatu handlowego korzyści nie przedstawiają większej wartości, ponieważ nowe zwyżki celne we Francji dotykają więcej jak trzeciej części całkowitego czesko-słowackiego eksportu do Francji, a w poszczególnych branżach oznaczają obciążenie o 90 proc. Czecho-traktatu wyrównanie różnicy między sytuacją traktatu wyrównania różnicy między sytuacją eksportu czesko-słowackiego i francuskiego.



Rin Tin Tin, znana gwiazda filmowa stał się niedawno szczęśliwym ojcem. Na obrazku naszym widzimy utalentowanego psa z potomkami.

Przepowiednie się nie sprawdziły.

Astrologowie i wróżbici ponieśli fiasco.

Wobec tego, że 1927 r. zbliża się ku końcowi łatwo jest stwierdzić o ile sprawdziły się liczne przepowiednie ogłaszane na rok następny z końcem 1926 r. Nie szczędzili trudu i pomysłowości astrologowie, jasnowidzący, wróżbici i inni.

I tak angielscy, francuscy i niemieccy astrologowie przepowiadali wielki **przewrót w Rosji sowieckiej.** Francuz Androux i Niemiec Radetzky pisali o krwawej rewolucji, która na długie lata wstrząśnie krajem, póki komunistycznych rządów nie zastąpi „burżujski regime". Jak dotąd poza wewnętrznym sporem między Stalinem a Trockim i lokalnemi zamieszkami o przewrocie jakoś nie słychać.

Anglik Wihcomb straszył znowu swoich rodaków przepowiednią o **olbrzymim krachu na londyńskiej giełdzie,** przewyższającym rozmiarami krach w Nowym Jorku w 1926 roku. Może to wprawdzie jeszcze nastąpić ale jakoś na razie nic nie usprawiedliwia podobnych przewidywań. Nie sprawdziła się również przepowiednia, **że francuski inżynier dokona epokowego wynalazku,** który wywoła przewrót na polu przemysłu elektrotechnicznego.

Trochę zbliżył się do prawdy astrolog Grimm, który pisał: „Miesiąc lipiec przyniesie zamieszki i niepokoje w niektórych krajach Europy, następnie zaś pożary, eksplozje i trzęsienia ziemi". Można przy dobrej woli połączyć tę przepowiednię z kilkudniową rewolucją, **jakiej widownią** był w lipcu Wiedeń. Natomiast prognoza Withcomba o połączeniu Austrji z Niemcami niema widoków realizacji w roku bieżącym.

Przepowiednia astrologa Paulusa, że Niemcy spotka coś bardzo pomyślnego między 27 lutym a 22 marca również się nie spełniła, tak jak i przepowiednia Androux o rewolucji w Indjach, której uśmierzenie miało Anglików kosztować olbrzymie sumy. O Chinach natomiast, które przeżywają takie krwawe dzieje milczą wszyscy wróżbici.

Równie nieudane były prognozy dotyczące pogody. Przepowiadano „biała Wielkanoc", zapewniano, że wiosna będzie b. ładna i ciepła, nikt jednak nie zapowiedział, że w sierpniu będzie w Nowym Jorku padał śnieg.

Jeżeli więc z końcem roku wyczytamy w pismach zapowiedź, iż grożą nam jakieś katastrofy, nie martwmy się, zaczekajmy, co przyniesie rzeczywistość.



— Pozwoli pani, że ja odprowadzę dio domu...
— Dziękuję bardzo, sądzę, że pan to za młody.
— O, przepraszam, nie wiedziałem, że pani taka stara.

Pończochy za... dekoltem

znaleziono u urodziwej Mirli Brylant.

W dniu wczorajszym wydział karny ...kiego sądu okręgowego pod przewo...ctwem sędziego Ilinicza rozpatrywał ...wę przeciwko 37-letniemu Fiszlowi ...ksandrowiczowi i 25-letniej Mirli ...lant, oskarżonym o kradzież.

W świetle zeznań świadków spra...a przedstawiała się następująco:

W dniu 22 lutego 1927 roku na ulicy ...rkowskiej około domu Nr. 106, po...runkowy Adam Szybryc zauważył ...nego mu z kryminalnej przeszłości ...la Aleksandrowicza w towarzystwie ...oty, jak się później okazało Mirli ...lant. Ponieważ posterunkowy spo...egł, że oboje coś przemycają pod ...rzchnią odzieżą, odprowadził ich do ...misarjatu. Po drodze Aleksandrowicz ...ował zbiec, jednakże zatrzymany został przez nadbiegającego na odgłos sygnału posterunkowego Szwedzińskiego.

W komisarjacie, podczas osobistej rewizji, ujawniono w nogawkach spodni Aleksandrowicza większą ilość jedwabnych pończoch, u Mirli Brylant zaś za dekoltem znaleziono również pończochy.

W toku dochodzenia ustalono, że tegoż dnia zacna ta dwójka dokonała kradzieży w składzie pończoch Stanisława Zezmera przy ulicy Piotrkowskiej 110. Po zbadaniu świadków i przemowie prokuratora Żabińskiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 37-letni Fiszel Aleksandrowicz **skazany został na 3 lata więzienia, 25-letnia Mirla Brylant zaś skazana została na 10 miesięcy więzienia. (r).**

Historje, jakich mało.

...olekcjoner autografów.

...ondyński high-life komentuje postępek zna...o amatora rekopisów, które niedawno nabył ...ałego antykwarjusza za 10 gwinei cenny ...ment w postaci listu odręcznego Jerzego V. ...chodzący z czasów jego młodości. Ponie... były to gorące wynurzenia miłosne przy...go króla, adresowane do skromnej tancerki, ...o kolekcjoner, przezwyciężając swoją na...ość zbieracza a powodując się lojalnością ...osunku do monarchy, odesłał ów list Jerze...V-mu wraz z kilkoma słowami, tłumaczące... przyczyny swojego postępku. Podobno król ...dzięczając się za ten rzadki akt dyskrecji, ...wiedział mu również odręcznym listem, by ...narażać go na stratę autografu.

...rzemysł wojenny w Rosji.

...achowe czasopismo „La France Militaire" ...za na zasadzie źródłowych informacji wia... — nader interesujące dane, dotyczące o...ego stanu przemysłu wojennego w sowiec...Rosji. A więc, bolszewicy posiadają 85 fa... wyrabiających pociski armatnie, 21 moto...aeroplanowych, 6 — artyleryjskich, 10 — ...ałów wybuchowych, 9 — karabinów, 9 — ...ków karabinowych, ? — pyrotechnicznych 10 — przyrządów optycznych i mechanicznych, 257 — produktów chemicznych oraz 2 — masek przeciwgazowych. Generał Ruchaczewskij złożył radzie wojennej szczegółowo wypracowany projekt dwukrotnego zwiększenia przemysłu wojennego w ciągu najbliższych lat, wymaga tego bowiem, jego zdaniem, bezpieczeństwo Rosji.

Samobójcze qui pro quo.

Amerykanin pewien przegrywał co wieczór jak opisuje „Comedia", znaczne sumy w kasynie znanej na Rivierze miejscowości. Przed kilku dniami sięgnął on do pugilaresu, by wyjąć nowy zapas gotówki, lecz spostrzegł, iż wszystkie banknoty już się były ulotniły, wobec czego opuścił salę i, siadłszy na tarasie, wyjął z eleganckiej bombonierki pigułkę, którą szybko połknął. Spostrzegli ten ruch, śledzący go bacznie, agenci tajni kasyna, schwytali go szybko i, mimo oporu gwałtownego zanieśli na rękach do infirmerji, gdzie przemocą kazano mu zażyć sporą dozę ipeki. Dopiero później sprowadzony tłumacz wyjaśnił tragi-farsę samobójczą — amerykanin okazał się prawdziwym miljarderem, dla którego znaczne nawet przegrane nie mają żadnego znaczenia, pigułka zaś tajemnicza była lekarstwem na chroniczny nieżyt żołądka!

Zawiadomienie.

Zawiadamiam niniejszym, iż po długoletniej praktyce w Paryżu otworzyłem

Zakład kuśnierski przy ul. Zielonej 1

(front II piętro) i wykonywuję wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa pg. ostatnich modeli po cenach przystępnych.

Punktualna i solidna obsługa.

Z poważaniem **D. MOSZKOWICZ.**



Absolwentka Sorbony oraz Seminarjum Pedagogicznego w Paryżu udziela lekcji języka francuskiego. Stosuje najnowszą metodę fonetyczną, Marj Breyner Cegielniana 26, front I p. m. 7, telefon 4-28 od godziny 2½—4½

KALOSZE, ŚNIEGOWCE

pierwszorzędnych firm

Krajowych i zagranicznych w pełnym assortymencie

nadeszły do firmy

Adolf BOKSLEITNER i S-ka SP. Z OGR. ODP. **Piotrkowska 149**

Nigdzie taniej nie kupicie!

HURT. **Najwyższe gatunki! Ceny najniższe!** DETAL.

Dr **BRAUN**

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med. **L. PIKIELNY**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 **NAWROT 8.** Telefon 19-90.

Dr. med. **M. GLAZER**

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Duży lokal

z 2-ma dużemi wystawami przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ**, oraz 6-ma przyległymi pokojami natychmiast do odstąpienia. — Tylko poważni reflektanci.

Oferty sub. „A. A." do adm. Republiki.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294, tel. 22-89** przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz 2 po poł

Kanarki Harceńskie, ryby, akwarja, wędki, klatki, pokarm dla kanarków i ryb



Zakład Zoologiczny JAN HOFSESS

Łódź, ul. Główna № 14.

OTWOCK

Pensjonat **„JULJANÓW"** (Anny Gwircmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higjeny. Kuchnia francuska, wykwintna Ceny przystępne Adres: Młądzka 24, tel. 60

Mieszkanie

5 pokojowe z windą w pierwszorzędnym domu w centrum miasta **do odstąpienia** Oferty pod „1200".

KOMPLET

wychowania przedszkolnego oraz początkowego nauczania

Stillerówna, Południowa № 39.

Zapisy przyjmuje od 4—6 po poł.

Leczniica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny — **„SANITAS"**

Cegielniana 29, tel. 44-51

Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d,



WIELKI WYBÓR LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. — Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi

Poważna firma poszukuje natychmiast inteligentnego

AKWIZYTORA

z dobremi stosunkami w Łodzi.

Zgłoszenia z fotografją składać do admin. Republiki pod „Pracowity"

Dr. I. Majbaum

choroby chirurgiczne

ul, Wólczańska 36, tel 3 — 10,

Przyjmuje od 2½ — 4½, w lecznicy Piotrkowska 294, tel. 22-89. od 1 — 2.

Majster na krosna angielskie może się **zgłosić** Przędzalniana 20.

Doktór P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 9 — 12 i 4 — 8. w niedziele i święta od 9—12 Dla Pań od 4 — 6

Dr. med. **LAJCHTER**

Konstantynowska 9 Tel. 49—66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.

Od 1½—5 Niedziele i święta 9—11

Dr med. **S. NEUMARK**

POWRÓCIŁ

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena **Moniuszki 5.** Pzzyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3—4.

Dr. Med. **M. URBACH**

choroby nerwowe i wewnętrzne. Przyjmuje od 4—6 **Pomorska 10** tel. 48 89, w lecznicy „Vita„ Piotrkowska 45, od g 1 — 2 i 7 — 8.

Dr. med. **H. Szumacher**

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł. W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej. **6g-o Sierpnia 1** tel. 48-62

Dr. med. **J. Silberstrom**

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje od 3—6 i 7.30—9 Niedziela 9—1

DR MED. **RAPEPORT**

ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna **telefon 44-10**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8 wiecz.

PROMANA Praszkierowa

Absolwentka konserwatorjum w Lipsku **wznowiła lekcje gry fortepianowej** Sienkiewicza № 37, m. 40, Zastać można od 1—2 i od 4—5 p. X

Dr. med. **Z. DATYNER**

UROLOG choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8 **Piramowicza 11** (daw Olgińska) Telefon 48-95.

Dr **Sołowiejczyk Arkadjusz**

chor. **DZIECI** **Andrzeja 4** tel 29-85 Przyjmuje od g. 9—10½ i 5—6½

Lekarz-dentysta **F. Horowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Lek.-Dentysta **J. Chones**

Zamenhofa 6 (Rozwadowska) front II wejście I piętro, m. 18

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum **wznowiła lekcje gry fortepianowej**

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5 Wschodnia 72, m. 19

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere Tel, 35-09 dalle 9—1 e dalle 5—8 Tel. 48-62.

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w przędzalni, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

Biegła **Maszynistka** **poszukuje** jakiejkolwiek posady (ew. bezpłatnie). Oferty „H. H"

Potrzebna zdolna **Retuszerka** **ekspedjentka** oraz **LABORANT** **Zakłady Fotogr ABC, Przejazd № 1** 5

Inteligentna **FREBLANKA** **poszukiwana** do 5-cio letniego chłopczyka, pożądane dobre świadectwa **DR. SZYKIER,** Północna № 1.

Interes

Posiadam lokal 2 pokojowy z telefonem w centrum miasta oraz 500 dolarów w gotówce i pragnę z tym przystąpić jako wspólnik do korzystnego interesu Łask oferty sub „Interes" kierować do adm. „Republiki" 7

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, flanele deseniowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bielizne manufaktura na raty tanio. „Kredyt". Nawrot 15 I piętro 30

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Skrzynie próżne do sprzedania Kosmos. Piotrkowska № 60 5

Okazyjnie do sprzedania łóżka dębowe jasne, ciemne i białe dziecinne Sienkiewicza 34. tapicer

Używane biurko z 13-ma szufladami w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania Rzgowska 101 F. Szencel oficyna—parter 6

Plac 40x40 ł. wraz z budynkami do sprzedania Obok przystanku Buhlego Wiadomość ul. Ekierta № 9 P. Fulko Radogoszcz

Kupię biurko używane Oferty „Esiol"

Sprzedam sklep z urządzeniem z powodu wyjazdu Wiadomość: Zgierz ul. Przybyłów № 44 7—7

Rury ogrzewalne gęstożebrowe nowe do sprzedania Oferty pod „Rury" 51—9

Plac ładny ogrodzony zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub „Plac" Fuchs Piotrkowska 50

Palacz poszukuje posady centralnego ogrzewania Oferty „P. W." 7

Posady

Młody człowiek przyjmie jakąkolwiek pracę umysłową—półfizyczną, przepisywanie aktów, rachunki i t.p ładny charakter pisma sub „Sto"

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Futro męskie „Lira" i pianino do sprzedania Nawrot 29. m. Nr. 1 między 1—3 i 7—9. 7

Potrzebne wykwalifikowane szpularki i formiarki od zaraz Wiadomość fabryka pończoch Narutowicza 57 9

Wykwalifikowane nakładaczki znajdą zajęcie w Drukarni Państwowej w Łodzi, Piotrkowska 85 6

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje demi place. Oferty do admin. „Republiki" pod „Demi-place"

Potrzebny zdolny chłopiec do ślusarni Kilińskiego 61

Biuralistka z dwuletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady na skromnych warunkach Oferty do admin. „Republiki" pod „Biuralistka"

Ekspedient fabryki pończoszniczej poszukuje posady również obeznany przy wyrobie pończoch mam kilkuletnią praktykę. Łaskawe oferty sub „Posady" do administracji 6

Panienka inteligentna sumienna poszukuje posady do jednego dziecka Oferty sub. „Sumienna"

Potrzebni malarze Wólczańska 76 5

Lokale

Poszukuję od zaraz pokoju umeblowanego z wejściem wprost z klatki schodowej Oferty pod „B A. 36" 5

Ładny pokój umeblowany z osobnem wejściem na I piętrze zaraz do wynajęcia Konstantynowska 54 m. 10 5

Dużego pokoju lub 2-ch mniejszych z kuchnią, oświetleniem i względnemi wygodami poszukuję od zaraz na dogodnych, a nie wygórowanych warunkach Oferty sub. „Dogodne warunki" składać w „Republice" 7

1 — 2 pokoje słoneczne dobrze umeblowane, telefonem w nowoczesnym domu do wynajęcia. Zgłosić się ul Aleja Kościuszki 17 front 4 piętro

Samotna kobieta poszukuje w śródmieściu jednego lub dwu pokoi bez mebli Oferty do Republiki sub „Samotna"

Nauka wychowanie

Poszukuję nauczycielki z muzyką i niemieckim na wyjazd Cegielniana 8, m 3 od 3 - 5

Parisienne donne leçons conversation méthode Berlitz Oferty do administracji pod „Parisienne" 7

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Narutowicza 40, m. 5. front od g. 4—6 pp.

Rozmaite

Wczoraj został zgubiony pugilares zawierający dowód osobisty Jakóba Dunowicza № 432240/414 wydany przez Komisarjat Rządu na m Łódź 17 września 1923 r. różne dokumenty bilet XVI-tej loterji państwowej I klasy i t. d. Proszę uczciwego znalazcę o zwrot papierów i paszportu pod adresem: J. Dunowicz Przejazd 19, mieszkania № 16 za wynagrodzeniem

Zgubiłem pieniądze i weksel pł. — Szczakowa 15.-X. suma 100 zł. wystawca Samuel Kurtz. Sumienny znalazca odda właścicielce R. Pilc Kilińskiego 40

Dnia 4 października przybłąkał się wyżeł czarny białemi kropkami ul Kilińskiego 12 u dozorcy

Inteligentny mężczyzna w średnim wieku, przystojny na dobrym stanowisku pragnie poznać samotną pannę— przystojną inteligentną, wysokiego wzrostu w celu towarzyskim Oferty z podaniem miejsca i czasu spotkania do administracji „Republiki" sub „Towarzystwo"

Działki gruntu zdatne na letnisko w Rąbinku pod Aleksandrowem sprzedaję na dogodnych warunkach Dojazd tramwajem Wiadomość: Łódź, ul 6-go Sierpnia № 57 m. Stroynowski

Nauczycielka specjalistka udziela lekcji dzieciom nierozwiniętym. Oferty do Republiki „I. W."

Buchalterji podwójnej naucza gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 20—25 lekcji Cena bardzo przystępna Próbna lekcja bezpłatnie Adres: Wólczańska 41, m. 32.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.